Nr. 279 Sroda, 3 Grudnia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 39. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Fizyognomia nowozebranej Izby rumuńskiej i w ogóle cały jej skład obecny stanowią jaskrawy kontrast z poprzedniemi ciałami reprezentacyjnemi tego kraju. Gabinet Bratiana widzi się teraz wobec silnej większości, takiej właśnie, jakiej potrzebuje do ścisłego wykonania zakreślonego mową tronową programu rządowego. Program ten pod każdym względem ma prawo do nazwy praktycznego i obmyślonego skrupulatnie. Administracya i sądownictwo w Rumunii nie używają bynajmniej pochlebnej opinii, to też mowa tronowa podnosi otwarcie ujemne ich strony, domaga się usilnie zaradzenia złemu a równocześnie rozwodzi się obszernie nad ekonomicznem i rolniczem przesileniem, które od dawna ciąży nad młodem królestwem i grozi bardzo przykremi następstwami. Rumuńska renta amortyzacyjna spadła ostatniemi czasy o trzy procent, co spowodowało znaczne obniżenie pieniędzy papierowych i wstrząsło niepomiernie kredytem kraju, zależnym po większej części pod względem handlowym i przemysłowym od zagranicy. Handel rumuński znajduje się również na drodze widocznego upadku; w latach ostatnich wywóz surowych produktów był bardzo słaby, skutkiem czego musiano ratować się oszczędnościami z poprzednich pomyślniejszych czasów. Faktem jest, że dowóz w roku zeszłym wynosił o 139 milionów franków więcej niż wywóz, i że w ostatnich czterech latach zagranica pobrała od Rumunii za dostawione artykuły o ćwieć miliarda franków więcej, niżli wynosiła pieniężna wartość surowca, wywiezionego z tego kraju. Cyfry te najwymowniejszym są dowodem, iż stan rzeczy w Rumunii potrzebuje szybkiej i radykalnej naprawy, i że pomimo, całego bogactwa, groziłaby królestwu zupełna ruina, gdyby zaniechano wziąć na seryo pod rozwagę kwestyę uchylenia przyczyn obecnego przesilenia.

Wobec takiego stanu, król oznajmia otwarcie, że położenie ekonomiczne w Rumunii jest krytycznem i wymaga rychłej naprawy. Przedstawiwszy stan rzeczy w istotnem świetle, monarcha apeluje do uczuć patryotycznych narodu i wzywa go do popierania rządu, który z całem poświęceniem będzie pracował nad odwróceniem od kraju przykrych następstw obecnego przesilenia a zarazem nad obmyśleniem odpowiednich środków zaradczych na przyszłość.

Nie ma wątpliwości, że zadanie, jakie czeka p. Bratiana, jest ze wszechmiar trudnem i wymagającem solidarnego działania nietylko ze strony czynników prawodawczych, lecz także ze strony samych kolegów prezesa gabinetu Obecny skład Izby, w której opozycya stanowi drobną tylko mniejszość, daje rękojmię, że reprezentacya narodowa w należytem zrozumieniu potrzeb kraju, pójdzie drogą wskazaną orędziem królewskiem i stanie się istotną pomocą na polu ekonomicznego odrodzenia Rumunii. Co się zaś tyczy kolegów p. Bratiana, to publiczną jest tajemnicą, iż nie wszyscy z nich podzielają przekonania prezesa gabinetu, i nie wszyscy posiadają kwalifikacye niezbędne do sprawowania trudnych i pełnych odpowiedzialności obowiązków. Wobec podobnego stanu rzeczy, coraz więcej prawdopodobieństwa nabierają pogłoski o takich zmianach w gabinecie, które mogłyby posłużyć do jego skonsolidowania i oparcia na jednolitym programie. Ze szczególniejszym zaś naciskiem powtarzają się doniesienia o powołaniu do rady korony byłego posła przy dworze wiedeńskim Carpa, jednego z najzdolniejszych mężów stanu, jakich w obecnej chwili posiada Rumunia. Pozyskanie takiej siły, jak w ogóle projektowane w gabinecie zmiany, przyczyniłyby się niezawodnie do obudzenia ufności, iż Rumunia zdoła rychło zbliżyć się do celów wytkniętych w mowie tronowej, a tem samem zajmie w rzędzie państw europejskich odpowiednie jej stanowisko.

Sprawy krajowe.

(Szkoła fachowa w Zakopanem.)

(Dokończenie.)

W ciągu b. r. szk. przyjęto 65 uczniów. Uczniów półdziennych było dwóch. W b. r. szkolnym umarł jeden z najzdolniejszych uczniów IV roku oddziału stolarskiego, Franciszek Walczak. Wystąpili wśród roku szkolnego: Stanisław Krzeptowski, Maciej Żeglin, Józef Słupski, Kazimierz Mierzwiński i Jędrzej Kaspruś. Wydalono z zakładu w ciągu b. r. szk.: Zygmunta Dzierżanowskiego, Józefa Stokłosę, Jana Gąsienicę i Jana Rybkę.

Według religii było: 66 katolików i 1 protestant.

Według narodowości: 66 Polaków i 1 Niemiec.

Według wieku: 1 uczeń 11 lat, 2 uczniów po 12 lat, 1 uczeń 13 lat, 6 uczniów po 14 lat, 17 uczniów po 15 lat, 12 uczniów po 16 lat, 5 uczniów po 17 lat, 7 uczniów po 18 lat, 3 uczniów po 19 lat, 2 uczniów po 20 lat, 1 uczeń 21 lat, 2 uczniów po 22 lat, 1 uczeń 23 lat, 3 uczniów po 25 lat, 1 uczeń 26 lat. 2 uczniów po 27 lat, 1 uczeń 29 lat.

Jeden uczeń (z egzaminem dojrzałości ze szkół realnych) ukończył całą naukę teoretyczną i nabył wiadomości najelementarniejszych w rzeźbie, stolarstwie i tokarstwie.

Z dwóch uczniów półdziennych, jeden uczęszczał na naukę rysunków i modelowania, a drugi na naukę rzeźbienia. Na naukę fachową dla rzeźbiarzy w drzewie uczęszczało na rok pierwszy 8 uczniów, na rok drugi 9 uczniów, na rok trzeci 5 uczniów, na rok czwarty 4 uczniów. Z tych 4 uczyło się rzeźby figularnej kościelnej, 7 rzeźby figuralnej, 15 rzeźby ornamentalnej. Na naukę fachową wyrobu mebli i galanteryjnego stolarstwa uczęszczało na rok pierwszy 6 uczniów, na rok drugi 5 uczniów, na rok trzeci 2 uczniów, na rok czwarty 2 uczniów.

Na naukę fachową tokarstwa i pojedyńczej rzeźby uczęszczało na pierwszy rok 9 uczniów, na drugi rok 1 uczeń, na trzeci rok 2 uczniów a na czwarty rok 1 uczeń. Na kursie przygotowawczym (kurs zimowy) było 28 uczniów, z których w kursie letnim 23, na I rok trzech oddziałów przyjęto.

Ze stypendystów jeden nazwiskiem Gustaw Finger, otrzymywał mies. 15 zł. z Ministerstwa wyznań i oświaty. Pięciu, a mianowicie Franciszek Zajdel, Józef Büsch, Michał Chaszczewicz, Jan Gieralt i Roman Terczka otrzymywali po 15 zł. miesięcznie z Wydziału krajowego, Aleksander Magiera 10 zł. również z Wydziału krajowego; Tadeusz Hyszko 15 zł. miesięcznie z Magistratu miasta Wieliczki, a wreszcie Stanisław Jarząbek 5 zł. miesięcznie z Tow. Tatrzańskiego w Krakowie.

Zarząd szkoły przyznał w b. r. szkol. uczniom szkoły fachowej za ich wyroby praktyczne w pracowniach kwotę około 1400 zł,

Z balu, urządzonego w dniu 29 lipca r. z. z powodu poświęcenia nowego gmachu szkolnego, zebrano kwotę 448 zł. 72 ct., z czego 12 uczniów przez 9 miesięcy dostawało obiad.

Co do środków naukowych i narzędzi, powiększono znacznie bibiotekę zakładowa, która liczy obecnie 65 dzieł oprócz czasopism. Niemniej pomnożono znacznie środki do na-

---

61)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

(Ciąg dalszy.)

XXIII.

Bieda.

Chwilowe powodzenie — jakie Staś zawdzięczał przeważnie pięknie i wspaniale urządzonej pracowni — przeminęło szybko, jak pogoda babiego lata, która krótko świeci, a prawie nigdy nie grzeje.

Bohater nasz, w szerszych kołach współobywateli, budził naprzód interes przygodami życia, niezupełnie powszedniemi i dziwacznemi plotkami, które o nim krążyły; następnie nagłą ruiną finansową, bo przyczyny utraty majątku mało komu były znane; wreszcie pewną niepodległością przekonań i otwartą opozycyą przeciw małym i większym nikczemnościom ustroju towarzyskiego, ujawnioną wprawdzie momentalnie ale silnie, więcej z rozdrażnienia nerwowego niż z wiary, aby opozycya ta na coś się przydać mogła

Bierna, szlachetna i dobra do gruntu natura Stanisława, chociaż się oburzała, umiała *à la longue* wszystko znieść cierpliwie, z ufnością, że prędzej czy później cnota i sprawiedliwość zwyciężą. Pierwszych rozczarowań dzieciństwa prawie nie rozumiał. Tych, co go dotknęły w młodości, niemal nie odczuł; — nawet chorobę wymarzonych i zmysłowych zawodów przebył niezmiernie szybko, więc dziś dopiero — dojrzały fizycznie i moralnie, ale sercem nieustannie młody — musiał walczyć ze zwątpieniem, lecz do walki znalazł sukursw Jani, dopełniającej go przedziwnie.

Im mniej zajmowano się Stasiem w znaczeniu dodatniem, im mniej poszukiwano jego obrazów — zwłaszcza dobrych — tem niesprawiedliwiej sądzono i potępiano człowieka, tem surowiej krytykowano artystę, nieschlebiającego zepsutemu smakowi bieżącej chwili. Utworom jego odmawiano wszelkich znamion talentu. Ci, co się najmniej znali na sztuce i niedawno jeszcze okrzykiwali go geniuszem, dziś zrzucali półboga z piedestału, nurzając go w błocie. O zamawianiu portretów już nawet mowy nie było, a drobne rodzajowe kompozycye, kupował Pittorini niemal z łaski, i to nie dla lubowników miejscowych, lecz dla handlarzy zagranicznych, mało troszczących się o opinię Warszawy, ale płacących tanio, ze względu na hiperprodukcyę dzieł artystycznych u siebie.

Nietylko Urban mścił się za obrazę, ogadując dawnego kolegę, ale niemal wszyscy — jakby się zmówili — powtarzali i szerzyli czernidła, rzucane przez „pośrednika“ na Stanisława. Bolek i Julek szarpali go bezmyślnie — ot! tak, bez przyczyny — aby się nie wyróżniać z pośród gromady, nic bowiem złośliwszego od głupich. Goldenkrantz, wprawdzie nie obmawiał — bo był na to za uczciwy i za szlachetny — ale przestał bronić i żywił niechęć widoczną. Pani Felicya — w oczach której Staś i Jania byli tylko intrygantami, tolerującymi amory Ludwiki z hrabią — ile razy mogła, przypinała im czarne łatki; nigdy jednak w obecności męża, który gniewał się, kiedy coś podobnego słyszał, zwłaszcza, że pozorną nienawiść magnifiki do malarza uważał za udanie, za zręcznie odgrywaną komedyę. Wierzył, że Jerzy kocha się w Feli, że Fela kocha Jerzego, a Stanisław okrył te zdrożne miłostki ohydnym płaszczem swojej protekcyi. Dzięki okropnemu rozbiciu, jakie dzieli i jątrzy nasze społeczeństwo — w gruncie rzeczy stokroć lepsze od wielu innych — ludzie, nawet dobrzy i przyzwoici, posądzali o podobne szkarady człowieka dobrego i przyzwoitego, którego niedawno jeszcze na rękach noszono, wychwalano, zwano „złotem sercem“. Nic dziwnego zatem, że błękitny horyzont miłości i szczęścia sympatycznej pary, zachmurzał się coraz bardziej. Otaczali ją wrogowie jawni i skrycie nieprzychylni, a brak środków materyalnych nie dozwalał bronić się skutecznie. Ostatnich parę tysięcy, jakie Franciszek z mozołem wydobył z wątpliwych wierzytelności, rozeszły się na bieżące wydatki. Młodemu małżeństwu, lada chwila groziła bieda i nędza.

Staś, przygnębiony stratami materyalnemi, rozczarowania moralne znosił ze smutkiem lecz z mniejszą niż niegdyś goryczą, przy boku jego bowiem stała Jania, miłością swoją wielką i czułą gojąca rany, podnosząca ducha, dodająca odwagi. Nigdy w życiu więcej nie cierpiał, a jednakże to cierpienie nie tyle go jątrzyło i drażniło, co w pierwszych dniach majątkowego upadku. Lekcyami — których niestety miał bardzo niewiele — z biedą utrzymywał siebie i żonę. Lekcye te zbliżały go do świata, odpychającego artystę jak paryę, jak wyrzutka. Przyjmował każdą pracę mniej lub więcej wchodzącą w zakres jego specyalności. Restaurował stare obrazy, rysował do pism illustrowanych, kreślił tanie kredkowe portrety na zawołanie, wykonywał kwiaty i monogramy na porcelanie, malował nawet szyldy. Niejednemu rękodzielnikowi albo handlarzowi, na myśl pewno nawet nie przychodziło, że tablice, które zawieszał codziennie na drzwiach swego małego, oddalonego od środka miasta sklepiku, posiadają wartość artystyczną. Żadnej pracy się nie wstydził, żadną nie pogardzał, nietylko dlatego, że każdą zdobywał teraz z niezmierną trudnością, lecz że w każdej znajdował środki zaspokojenia codziennych potrzeb najdroższej swojej Jani, coraz bardziej przezeń kochanej, całą pełnią prawdziwej miłości.

Przytem wszystkiem malował dużą kompozycyę, do której pomysłem natchnął go Goldenkrantz. Malował z zapałem i wiarą, chociaż zbyt często ani fizycznie ani umysłowo nie był usposobiony do twórczości. Przymuszał się, walczył z organizmem, aby go poddać woli, bo czasu, przy kłopotach i źle opłacanych a mozolnych zajęciach, miał ciągle niewiele. Oceniał zdolności swoje należycie. Wiedział, że nie było mu danem być orłem, szybującym wysoko, tam gdzie sięgają szczyty arcydzieł. Mimo rzeczywistej, nieudawanej skromności, czuł jednak, że jest prawdziwym artystą, jednym z tych, którzy na utworach — choćby małych — wyciskają piętno talentu i zamiłowania do sztuki, w których ręku przedmioty drobne — jak kamienie pośledniejsze, udatnie oszlifowane — nabierają dyamentowych blasków; zwłaszcza, że blaski te podnosi i uwydatnia wykwintna oprawa artystycznego klejnotu. Dlatego nie rzucił się na wielkie lub klasyczne traktowanie podjętego zadania, lecz nadał mu charakter rodzajowy. Znał z podróży swej po Italii „Fortunę“ Michała-Anioła w galeryi pałacu Pitti, więc unikał wszelkiego, chociażby tylko pozornego zbliżenia do dzieła mistrza-Tytana. W mniemaniu jego, malując dziś temat, który należy do wszystkich epok i wszystkich narodów, należało go skomponować nowocześnie, na tle chwili bieżącej, nadać mu układem i wyrazem rysy ducha ostatniej doby, otoczyć główną postać mnóstwem szczegółów dramatycznych a prawdziwych, mnóstwem postaci realnie odtworzonych, a pomimo to — illustrując aktualność — nie fotografować jej, pomijając cechy estetycznego, nieśmiertelnego piękna, bo to — nie bacząc na wszystkie zmiany jakie zaszły w wyobrażeniach — było, jest i bę-

uki rysunków podług modeli i do nauki modelowania. Szkoła otrzymała modele drutowe, wartości 64 zł. 10 ct. i 90 sztuk odlewów gipsowych w wartości 170 zł. Dla nauki rzeźbiarstwa i tokarstwa sprowadzono z Muzeum przemysłowego miejskiego ze Lwowa 18 sztuk modeli drewnianych w wartości 67 zł 10 ct. Wartość narzędzi przysłanych w b. r. szk. wynosi 508 zł.

Szkoła posiada 80 sztuk modeli drewnianych, 350 sztuk modeli gipsowych, 21 sztuk modeli drutowych.

Wartość wszystkich środków naukowych wynosi razem: 1.470 zł.

Do nauki praktycznej posiada szkoła 2.220 narzędzi, 17 warsztatów stolarskich, 31 rzeźbiarskich, 5 pojedyńczych (Arbeitsbänke), 6 tokarskich, a pomiędzy temi 2 owalne Wartość wszystkich narzędzi wynosi razem 2.300 zł. Wartość urządzenia szkolnego 360 złr. Z ministerstwa wyznań i oświaty otrzymała szkoła na rok 1884 na zakupno środków do nauki i na wydatki kancelaryjne 750 zł. Z Wydziału krajowego otrzymał zakład bezprocentową pożyczkę w kwocie 1.000 złr. płatną w pięciu ratach rocznych. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie pokrywa wydatki, dotyczące utrzymania lokalów, czyszczenia ich, opalania i oświetlania.

Ze znaczniejszych robót wykonano:

Ołtarz (z drzewa dębowego) według rysunku architekta p. Mayredera w Wiedniu, do zamkowej kaplicy hr. Hompescha w Rudniku. Meble do sali jadalnej (z drzewa świerkowego) dla hr. Krasińskiej, według rysunku kierownika szkoły. Różne meble z drzewa jasioniowego i świerkowego, dla prof. dr. Ignacego Baranowskiego, według rysunku kierownika szkoły. Do kościoła w Stojanicach wykonano rzeźbę Chrystusa, według szkicu p. J. Galetha. Według szkiców tegoż nauczyciela wykonano różne mniejsze figury, płaskorzeźby i krucyfiksy. Wykonano również wielką liczbę mniejszych artystyczno-przemysłowych przedmiotów ze stolarstwa budowniczego i różne meble, rysunku kierownika szkoły. W robocie jest wielki ołtarz w stylu gotyckim, dla gminy Chochołowa, według rysunku kierownika szkoły (figury według rysunku nauczyciela p. J. Galetha).

Co się tyczy frekwencyi szkolnej, to od roku założenia szkoły, (1879) wzmaga się ona nieustannie. W roku 1879 uczęszczało do szkoły 16 uczniów; w r. 1879/80 uczęszczało do szkoły 21 uczniów; w roku 1880/81 uczęszczało do szkoły 29 uczniów; w r. 1881/82 uczęszczało do szkoły 35 uczniów; w r. 1882/83 uczęszczało do szkoły 42 uczniów; w r. 1883/84 uczęszczało do szkoły 57 uczniów.

Cyfry te najwymowniej świadczą o pomyślnym rozwoju szkoły i skutecznej działalności sił nauczycielskich. Działalność tę uznał też w r. z. techniczny inspektor, radca dworu dr. Exner, który ścisłą przeprowadziwszy inspekcyę we wszystkich trzech oddziałach zakładu, najpochlebniejszą złożył o jego stanie relacyę, a na tej podstawie, Ministerstwo wyznań i oświecenia wyraziło uznanie tak kierownikowi szkoły panu F. Neuzilowi, jak i całemu gronu nauczycielskiemu.

SPRAWY MONARCHII

(Sprawa bezpośredniego prawa wyborczego. — Nowa organizacya artyleryi. — Mowa biskupa Schlaucha)

Jeden z dzienników wiedeńskich pisze: Zdaje się, że obecna sessya Rady państwa zostanie zamknięta większą akcyą na polu reformy wyborczej. Przed kilkoma dniami prezes gabinetu hr. Taaffe przyrzekł burmistrzom przedmieść wiedeńskich, że spełnione zostaną ich żądania co do wcielenia tych gmin do grupy miejskiej i nadania bezpośredniego prawa wyborczego. Przyrzeczenie hr. Taaffego dało powód prasie czeskiej do wypowiedzenia szeregu życzeń. Podnosi ona, że w Czechach i na Morawie znajduje się wiele miejscowości, które należą dotychczas do grupy wiejskiej, które jednak z tytułu cyfry swojej ludności i opłacanych podatków mają prawo domagać się wcielenia do grupy miejskiej, a tem samem bezpośredniego prawa wyborczego. *Pokrok* i *Politik* wzywają wszystkie większe miasteczka i miejscowości przemysłowe w Czechach, które mogą się wykazać odpowiednią liczbą ludności i siłą podatkową, aby wysyłały petycye do Rady państwa o nadanie im bezpośredniego prawa wyborczego.

— W sprawie nowej organizacyi artyleryi zamieszcza *Presse* następujący artykuł: Nowa organizacya artyleryi — jak się dowiadujemy — ogłoszona będzie wkrótce w dzienniku rozporządzeń dla armii; akt odnośny złożonym jest u generalnego inspektora artyleryi, generała broni Najd. Arcyks. Wilhelma, dla ostatecznego zredagowania. Ważniejsze szczegóły nowej organizacyi znane już są z ostatnich obrad delegacyjnych. Równocześnie jednak z nowemi organicznemi postanowieniami dla artyleryi polnej mają się także pojawić takież postanowienia dla sztabu artyleryi.

W każdym okręgu korpusu mają być wszystkie oddziały artyleryi polnej i fortecznej oddane pod zarząd komendy brygady artyleryjskiej. Tylko w okręgu 15 korpusu — komendy wojskowej w Zadarze funkcyonować będą i nadal dotychczasowi dyrektorowie artyleryi, gdyż rozlokowane w kraju okupowanym, względnie w Dalmacyi, oddziały artyleryi są za szczupłe, aby uformować samodzielną brygadę.

Komendantami brygad artyleryjskich w liczbie czternastu będą w połowie generał-majorowie, a w połowie pułkownicy, podczas gdy obydwaj dyrektoro wieartyleryi w Serajewie i Zadarze będą, jak dotąd podpułkownikami.

Dla dziewięciu ważniejszych twierdz w Austro-Węgrzech (Przemyśl, Kraków, Komorno, Ołomuniec, Pola, Kotar, Karlsburg, Trydent i Josefstadt) systemizowano 4 pułkowników, 4 podpułkowników i 1 majora, jako samodzielnych dyrektorów artyleryi. W skutek utworzenia 14 pułków artyleryi korpusowej o 3 ciężkich i 2 lekkich bateryach, tudzież 1 parku amunicyjnego i 1 oddziału kadr uzupełniających, jak „korpusowej artyleryi", dalej w skutek wytworzenia 28 samoistnych ciężkich bateryj dywizyjnych, z których każda ma 3 ciężkie baterye, 1 park amunicyjny i 1 oddział kadr uzupełniających jako „dywizyjną artyleryę", dalej w skutek wytworzenia ośmiu konnych bateryj dywizyjnych, z których każda ma dwie konne baterye, dla 8 dywizyj kawaleryi, nakoniec w skutek utworzenia 9 ciężkich bateryj dywizyjnych, z których każda liczy po 3 ciężkich bateryj w zredukowanym stanie pokojowym (t. j. tylko z 2ma działami z zaprzęgiem w czasie pokoju i z 1 oddziałem uzupełniających kadr amunicyjnych) dla 9 dywizyj obrony krajowej — okazuje się naturalnie, że wobec tej zamierzonej reorganizacyi nastąpią daleko idące zmiany, względnie translokacya oficerów, żołnierzy, koni, dział, wozów, mundurów, amunicyi i innych części inwentarza artyleryjskiego. Pociągnie to za sobą powiększenie liczby oficerów, a więc i awans od porucznika począwszy; awans ten jednak nie nastąpi teraz, lecz w zwykłym, regulaminem przepisanym, terminie awansu, mianowicie w kwietniu przyszłego roku.

— W Węgrzech przedmiotem ogólnej dyskusyi jest mowa, jaką wypowiedział w w tych dniach na walnem zebraniu stowarzyszenia św. Ludwika uczony biskup z Szathmar, ks. Wawrzyniec Schlauch. Pierwsza część przemówienia zawiera polemikę przeciw sceptycznemu kierunkowi i materyalistycznym poglądom, a druga omawia stosunek państwa do Kościoła i wkracza tem samem w zakres polityki. Zapewniając, że Kościół katolicki przejęty jest miłością dla Węgier, przedstawia pewne żądania, od których spełnienia zależy utrzymanie pokoju Prawo patronatu Korony wykonywanem było zawsze przez króla, ma ono charakter kościelny i nie może być uznanem za przywilej państwa; katolicka autonomia winna być zabezpieczoną w duchu episkopatu; zarząd katolickiemi funduszami, kościołami i szkołami ma być oddanym wyłącznie w ręce katolików, a inne wyznania nie powinny mieć żadnej ingerencyi w sprawach katolickich.

Sądzą, że w tej mowie sformułowane są warunki, od których episkopat uczyni zawisłem swoje przyzwolenie na reformę Izby wyższej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie.)

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że dwór carski zamierza i w tym roku prowadzić życie zamknięte w Gatczynie. Chociaż dotąd nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzyi, uważać należy za rzecz już dość pewną, że rezydencya carska dopiero po Nowym roku i to najdłużej na dwa lub trzy tygodnie przeniesie się do Petersburga. W tym czasie nastąpi kilka uroczystości dworskich, częścią w pałacu zimowym a częścią w pałacu Aniczkina, w którym zamieszkają carstwo w czasie ewentualnego pobytu w Petersburgu. Zresztą, jak utrzymują w kołach dworskich, odstąpił car od postanowienia, że nigdy nie przeniesie rezydencyi do pałacu zimowego. Przeciwnie mówią, że car zamierza zająć obecne pomieszkanie w. ks admirała Aleksego Aleksandrowicza w zachodniem skrzydle pałacu zimowego, skoro tylko wykończonym będzie wielki pałac dla tegoż ks. Aleksego, jaki budują naprzeciw admiralicyi; pałac ten wszakże ukończonym ma być dopiero w jesieni przyszłego roku.

Z Petersburga donoszą, że ma tam przybyć na urlop w najbliższym czasie p. Nelidow, ambasador rossyjski w Konstantynopolu. Również oczekują w stolicy carów przybycia adjutanta sułtana, który ma wręczyć carowi Aleksandrowi III insygnia orderu „Niszan-Iftikar".

Na polu edukacyi publicznej w Rossyi, jak donoszą do *Politische Correspondenz* z pewnego źródła, zanosi się na bardzo ważną reformę. Wyższe sfery rządzące przyszły do tego przekonania, że liczba klasycznych gimnazyów jest stosunkowo zanadto wielką, czyli innemi słowy, że za wielka liczba młodych ludzi przygotowuje się do studyów uniwersyteckich. Owóż zamierzono znieść pewną część gimnazyów i zastąpić takowe szkołami technicznemi i przemysłowemi; taka reforma przyniesie, zdaniem decydujących kół rządowych, wielką korzyść dla państwa, mianowicie zmniejszy się szybko tak zwany „proletaryat klasyczny", składający się z klasycznie wykształconych młodych ludzi, którzy jednak nie mają widoków, aby swoje wiadomości praktycznie zużytkować mogli. Z drugiej strony przyrósłby przemysłowi i rękodziełom w Rossyi znakomity zastęp ludzi fachowych, którzy pozwoliłby jej skuteczniej stawać do walki konkurencyjnej z zagranicą.

Oficerowie i żołnierze, którzy należeli do straży honorowej Najj. Cesarza austryackiego i monarchy niemieckiego w Skierniewicach, otrzymali w tych dniach austryackie i niemieckie ordery i medale.

Z Petersburga telegrafują: W tutejszych sferach urzędowych krąży pogłoska o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Nabokowa, z powodu różnicy zdań, jaka panuje między nim a Katkowem. Nabokow jest zdania, iż sądownictwo i administracya powinny się nawzajem wspierać. Katkow zaś utrzymuje, że działalność sądownictwa nie da się często pogodzić z zadaniem administracyi. Minister dworu, Woroncow, ma także ustąpić, a następcą jego ma być zamianowany Dondukow-Korsakow albo Swiatopełk.

Rząd postanowił dla wschodniej Rumelii wydać 5000 karabinów z ładunkami dla piechoty, a 800 dla kawaleryi z cesarskiej fabryki broni w Tule.

St. Pet. Wied. omawiają w tonie ironicznym mowy, wygłoszone na ostatniem zgromadzeniu słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności, w których użalano się, że Rossya obecnie dość słabo popiera sprawy słowiańskie. Program uroczystości apostołów słowiańskich, pisze ów dziennik, mogą Słowianie ułożyć za pomocą własnych zasobów duchowych. Do czegoż więc potrzebnąby była pomoc państwa?

(Dotacya rumuńska).

Dotacya, jaką przeszła Izba w formie prawnej obdarowała króla Karola, dała powód prasie zagranicznej do różnych pogłosek i uwag opartych na złośliwych, lub wręcz fałszywych premisach. I tak pomiędzy innemi w korespondencyi *Timesa* powiedziano, iż wszystkie dobra należące do cudzoziemców, zostały w Rumunii skonfiskowane i podarowane królowi. Jak donoszą z Bukaresztu do *Pester Lloyda*, korespondencya tego rodzaju w dzienniku tak poważnym wywołała tam wielkie oburzenie, a wszyscy, którzy poinformowani są o właściwym stanie rzeczy i znają charakter króla, są niesłychanie tem dotknięci, iż znalazł się dziennik, który otworzył swoje szpalty doniesieniu uwłaczającemu w wysokim stopniu królowi i Izbie rumuńskiej. Dotacya przekazana przez Izbę królowi, składa się rzeczywiście z dwunastu kluczów, które dawniej tworzyły własność klasztorną i za księcia Kuzy zostały wcielone do majątku narodowego. Dobra te od owego czasu były zawsze uważane jako domeny państwowe; dochody z nich płynęły do kas państwowych, Izba przeto miała zupełne prawo rozporządzać niemi dowolnie.

Ogólny roczny dochód z dóbr państwowych wynosi 24 milionów franków, klucze zaś ofiarowane królowi przynoszą ogółem 650.000 fr. dochodu. Izby uchwalając tę w każdym razie wspaniałą dotacyę, zamierzały nietylko powiększyć w ogóle dochody korony, lecz okazać swoją wdzięczność królowi, który podniósł dawniejszą prowincyę lenniczą Porty do rzędu państwa niepodległego, a zarazem okazać zaufanie królowi-żołnierzowi, pod którego wodzą Rumunia z państewka nic nieznaczącego wzrosła do królestwa zajmującego już w Europie pewne stanowisko. Lista cywilna króla wynosząca zaledwie 1,200.000 fr. jest najmniejszą pomiędzy listami cywilnemi monarchów europejskich, podwyższenie jej przeto było pod każdym względem usprawiedliwione. Konfiskata dóbr cudzoziemców nie miała wcale miejsca w Rumunii. Pogłoski, jakie obiegały w tym kierunku, i znalazły echo w prasie zagranicznej, zostały spowodowane procesem, wytoczonym przez dzieci pewnego austryackiego urzędnika w sprawie dziedzictwa majątku, położonego w Rumunii.

Faktem jest, że artykuł 7 konstytucyi dopuszcza interpretacye, iż cudzoziemcom nie przysługuje prawo nabywania w Rumunii majątku nieruchomego. Tendencya tego postanowienia była wymierzoną widocznie przeciw żydom zagranicznym, którym chciano w ten sposób zagrodzić drogę do osiedlania się w Rumunii. Ponieważ jednak w myśl stypulacyi traktatu berlińskiego, konstytucya nie może zawierać zarządzeń wyjątkowych przeciw żydom, przeto odnośny paragraf rozszerzono na wszystkich bez wyjątku cudzoziemców. Traf zrządził, iż pierwszy wypadek, w którym miało być zastosowane nowe postanowienie, dotknął dzieci poddanego austryackiego. W sprawie tej zresztą toczy się proces, który niebawem zostanie wniesiony do trybunału kasacyjnego. Jak bądź jednak wypadnie, nie ma on nic wspólnego z uchwaloną na rzecz króla dotacyą.

(Mocarstwowe stanowisko Anglii).

Najwybitniejsze dzienniki angielskie wracają ponownie do kwestyi stanowiska Anglii, jako mocarstwa pierwszorzędnego i upatrują rzeczywiste zabezpieczenie tego

---

dzie głównym urokiem i atrakcyą każdego utworu sztuki.

Tej pozornej dwulicowości jego maniery — w istocie rzeczy jednolitej i płynącej z głębokiego przekonania — przebaczyć mu nie mogli wszyscy bazgracze, cieszący się uliczną popularnością i wszyscy powierzchowni recenzenci. To był punkt wyjścia, z którego prowadzili przeciw niemu złośliwą i zaciętą kampanię, obałamucającą opinię większości, która niemal zawsze, nie rządząc się własnem zdaniem, potrzebuje koniecznie do uznania artysty drukowanych zapewnień i szumnej reklamy. Nie brakło jednak wśród publiczności i krytyków-znawców, wykształconych, ze smakiem wykwintnym, którzy talentu jego nie lekceważyli, chociaż milczeli uparcie, a ogół nawet — ten ogół lubiący powtarzać to, co wyczytał w gazecie — pomimo, że nie kupował obrazków Stasia, ile razy były wystawione, spieszył je oglądać z ciekawością.

Biedak, przyjaciół nie miał prawie wcale.

Jedna Ludwika może okazywała mu najwięcej przychylności. Natura kapryśna, ale wyższa i wybrana, oceniała Stanisława należycie i jako artystę i jako człowieka. Zachwycała ją w nim przedewszystkiem miłość malarza dla Jani, miłość nacechowana męską godnością, duchowa i czysta, a jednak pełna ujmujących dowodów niewieściej tkliwości. Staś, chociaż mąż, był zarazem i kochankiem. W dozgonnej towarzyszce wędrówki życiowej widział, nietylko wspólniczkę doli i niedoli, kolegę, powiernika i panią domu, ale zarazem istotę, darzącą go ciągłą rozkoszą, której za rozkosz tę należy się wdzięczność nieustanna.

Franciszek, sympatyą żony dla szwagra — sympatyą zupełnie siostrzaną — spostrzegł odrazu, pomimo swych zajęć absorbujących i interesów. Nie stawiał jej tamy, należał bowiem do ludzi namyślających się długo i powoli w sprawach moralnego znaczenia, do badających je z trudnością i nero zumiejących dostatecznie, chociaż — popędliwy, zarozumiały i gwałtowny z natury — kiedy czuł się draśnięty, wychodził łatwo ze sztucznie wyrobionego panowania nad sobą, wydawał o nich namiętne i apodyktyczne wyroki, wybuchał, tracąc flegmę i równowagę. Dotąd jednak dość obojętnie zachowywał się względem życzliwości Ludwiki dla Stasia, pomimo że mu się wcale nie podobała, że go trochę drażniła i tem więcej odpychała od „lekkoducha", lekceważonego zawsze, dziś zaś bardziej niż kiedykolwiek. Wierzył i ufał „swojej Ludwini" jak świętej, a pomimo to chwilami doznawał zazdrości, widząc ją Stanisławowi przychylną a Stanisława szczerze jej oddanego. Błyszczącego i jawnie kurtyzującego ją kuzyna nie posądzał nigdy. Na myśl mu nie przyszło lękać się Jerzego albo go podejrzywać — a niekiedy, gotów był przysiądz, że malarz kocha się w jego żonie a nie w Jani.

Bohater nasz i Jania nie odgadywali, jak dziwną zawiść tai adwokat w swojem łonie. Kochali go bardzo — po dawnemu. Przez nadmiar delikatności nie zwierzali się — tak przed nim, jak przed bratową — ze swoich kłopotów i biedy. Zbyt dumni byli i zbyt bezinteresowni, aby korzystać z życzliwości Ludwiki i przez nią starać się o pomoc Franciszka.

Ludwika, i oprócz niej Katarzyna, stara służąca — często niezapłacona a jednak całą duszą przywiązana do „dobrych państwa" — oraz Michał, ex-sołdat, umieszczony dzięki staraniom Stanisława jako woźny w muzeum Pittoriniego, stanowili szczupłe grono prawdziwych przyjaciół. Po za nimi, świat cały był dla nich wrogo usposobiony albo obojętny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI

tanowiska w silnej marynarce. Równocześnie *Pall Mall Gazette* i *Times* poświęcają tej sprawie uwagi następujące: Nigdy jeszcze — pisze *Pall Mall Gazette* — nie znajdował się gabinet obecny wobec tak wielkiej odpowiedzialności. Zagadnienie, które ma rozwiązać, jest następujące: Czy Anglia ma zrezygnować ze stanowiska mocarstwa pierwszorzędnego, czy nie? Anglia nie jest potęgą militarną. Ażeby była w ogóle mocarstwem pierwszorzędnem, zawisło to od utrzymania marynarki przemagającej wszystkie inne. Silna marynarka, jak ją pojmuje każdy Anglik, nawet Cobden, znaczy to mieć w każdej chwili dwa liniowe okręty przeciw każdemu wystawionemu przez Francyę, jakoteż mieć możność połączonym flotom państw innych zadać klęskę na morzu. Takiej marynarki nie mamy obecnie, a rzeczą jest gabinetu powiedzieć, czy do stanu podobnego w ogóle kiedykolwiek przyjdziemy. Przy gorliwem staraniu i wielkich ofiarach pieniężnych, możemy niewątpliwie odzyskać stanowisko, któreśmy utracili. Ale jeżeli minie czas odpowiedni po temu, nie doczekamy się już drugiej podobnej chwili. *Times* pisze: Słabość marynarki jest skandalem urzędowym i narodowem niebezpieczeństwem A jednak, jeżeli mamy wierzyć temu, co się dzieje w admiralicyi, podejmowane są wszelkie usiłowania, ażeby dokładnym informacyom o stanie marynarki odjąć znaczenie i utrzymać przynajmniej pozory, że braki są nieznaczne, a nawet może wcale ich nie ma. Lord Northbrook ma obecnie sposobność zająć pozycyę godną ministra angielskiego, jeżeli krytykę dawnych swych błędów zmusi do milczenia obecną energią. Jeżeli tego nie uczyni, postrada wszelkie zaufanie. Stan marynarki jest zbyt poważną kwestyą, żeby ją można odraczać ze względów dla jednego z ministrów, który jest za słaby, ażeby otwarcie przyznać się do popełnionych błędów. Niepodobna kwestyi tej odraczać, choćby stanowisko i zasługi ministra były wybitniejsze jeszcze, niż lorda Northbrooka. Jeżeli on nie chce i nie może znaleźć środków, ażeby krajowi zepewnić marynarkę, odpowiadającą jego interesom, w takim razie nie pozostaje nic innego, jak znaleźć innego ministra, który to zdoła uczynić".

O stanie marynarki angielskiej mówił także wobec bardzo licznego grona znawców i polityków, zebranych na sali United Service, Edward Reed, były naczelny konstruktor marynarki angielskiej, i w obszernym wykładzie roztrząsał pytanie, co nadewszystko uczynić należy, by siła morska Wielkiej Brytanii górowała znowu po nad innemi w Europie. Reed mówił, że nietylko to byłoby niebezpieczeństwem dla Anglii, gdyby poznała Francya, sama lub sprzymierzona z innem mocarstwem, że bezwarunkowo już większą od rywalki rozwija na morzu potęgę, lecz już niebezpieczeństwem byłoby, gdyby z całej postawy Anglii poznała Francya, że tyle ubyło siły i przewagi sąsiadce po za kanałem La Manche, iż nie śmie stanowczo obronić wszystkich swoich praw i stanowisk na morzu. Wedle Reeda, wielka różnica między flotą pancerną Anglii a Francyi zachodzi w tem, że wprawdzie Anglia Francyę przewyższa znacznie liczbą i siłą pancerników, o pancerzach grubości dwunastocalowej i niżej, ale natomiast Francya daleko większą wystawia siłę okrętów, o pancerzach grubości piętnastocalowych i wyżej piętnastu cali. Zastanawiał się także nad niezbędnemi innowacyami w ustroju marynarki, wykazując, że wobec tak rozpowszechnionych już dzisiaj torpedów i łodzi torpedowych, potrzeba Anglii obmyśleć i zbudować nowe przyrządy i łodzie, których przeznaczeniem będzie chwytać i burzyć nieprzyjacielskie łodzie torpedowe. Te to czółna nowej konstrukcyi powinny mieć bieg o wiele jeszcze szybszy i zwrotniejszy niż wszelkie dotąd używane łodzie, a nadto zbudować je należy tak, iżby im nie szkodliwy był nieprzyjacielski ogień mitraliez. Reed oblicza, że 6 i pół miliona funtów szterlingów starczyłoby na nowe te nakłady dla marynarki. Za sumę tę może Anglia zbudować pięć pancerników pierwszej klasy, pięć szybszych krzyżowców opancerzonych, ośm krzyżowców bez pancerzy, piętnaście statków rezerwowych i 50 łodzi torpedowych I klasy.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał major Maurycy Jesser, dyrektor artyleryi XI korpusu, na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu długoletniej, wiernej obowiązkom i w wojnie zarówno jak podczas pokoju znakomitej służby, order Żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Pułkownik Gustaw Dittrich, z pułku pieszego nr. 13, mianowany komendantem pułku piesz. nr. 26.

W galicyjskich oddziałach lub szpitalach wojskowych mianowani: lekarze asystenci rezerwy dr. Wojciech Fiałkowski i dr. Jan Prus, starszymi lekarzami rezerwy; elew wojsk lekarski I klasy dr. Teodor Błotnicki, starszym lekarzem rezerwy, a także elew dr. Mikołaj Thoman lekarzem asystentem rezerwy.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu zamieci śnieżnych, zawieszono z dniem dzisiejszym (2 grudnia), ruch pociągów na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej aż do dalszego odwołania.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie komisyi administracyjnej dla dochodów niestałych o uzyskanie dalszej dzierżawy poboru akcyzy rządowej na trzy lata: 1885 — 1887; wnioski komisyi administracyjnej w sprawie zarządu i poboru niestałych dochodów miejskich wraz z zadzierżawioną akcyzą rządową; projekt przesunięcia drogi w części ulicy Pijarskiej, z powodu zamierzonej budowy skrzydła gmachu szpitala powszechnego; wnioski względem nadania dwóch stypendyów z fundacyi miejskiej w szkole ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie botanicznym.

(L) **Towarzystwo gimnastyczne** *Sokół.* Ostatniego czerwca r. b. byliśmy świadkami uroczystego poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłą, pierwszego w kraju naszym, Towarzystwa gimnastycznego siedzibę, a wczoraj towarzyszyliśmy już uroczystości poświęcenia okazałej sali gimnastycznej i oddania jej do użytku *Sokołów.* Jak wiadomo, wcale obszerny budynek Towarzystwa stanął na rogu ulicy Zimorowicza i Slusarskiej; zupełne wykończenie budowy nastąpi dopiero w roku przyszłym, a obecnie wykończono główną salę tak, iż mogą w niej snadnie, już przez całą zimę, odbywać się ćwiczenia. Sala ta imponuje swojemi rozmiarami; ma ona 16 metrów szerokości, a 23 50 metrów długości, zajmuje więc 376 metrów powierchni; wysokość jej wynosi 9·40 metrów bieżących, zajmuje tedy wysokość parteru i pierwszego piętra. Jest ona bez wątpienia jedną z najobszerniejszych sal we Lwowie i bardzo wygodnie pomieścić w sobie może 500 osób, a w połączeniu z szatnią, salą szermierki i obszernym lokalem na pierwszem piętrze od ulicy Zimorowicza, stanowić będzie niezawodnie wygodny lokal na wszelkiego rodzaju zebrania publiczne, jak n. p. bankiety, odczyty, bale i koncerta; szczególnie na koncerta może być bardzo przydatną. zauważaliśmy bowiem wczoraj, że odznacza się wyborną akustyką. Z wysokiego stropu zwiesza się piękny świecznik, a dokoła sali są umieszczone kandelabry; oświetlenie gazem nie pozostawia nic do życzenia. Budowa ta, bardzo praktycznie obmyślona, przynosi zaszczyt autorowi projektu, p. Halickiemu, równie jak p Albinowi Zagórskiemu, który prowadził budowę, jako przedsiębiorca. O godzinie 7 wieczorem zapełniła się sala i przyległe lokalności członkami Towarzystwa i licznym zastępem gości. Ksiądz Mardorosiewicz, członek Towarzystwa, dokonał poświęcenia sali, poczem *Sokołowie* uszykowali się pod komendą swojego instruktora p. Durskiego i oczekiwali wraz z komitetem przybycia prezesa Towarzystwa. Na galeryi, która zarazem jest salą szermierki, przygrywała kapela *Harmonii.* Około w pół do ósmej wszedł na salę p. Jan Dobrzański; kapela powitała go marszem Dąbrowskiego. Szanowny prezes, w krótkiem przemówieniu, skreślił dzieje Towarzystwa, które od 17 lat dążyło wytrwale do utworzenia sobie własnego, wygodnego przybytku I oto, dzięki wytrwałości, pracy i ofiarności, dopięliśmy celu. Stanął gmach okazały, kosztem 60.000 złr., który ułatwi Towarzystwu spełnienie głównego zadania, to jest rozbudzenie życia towarzyskiego i rozwinięcie w młodszej generacyi siły fizycznej, bez której społeczeństwa należycie rozwijać się nie mogą, albowiem tylko *in corpore sano, mens sana.* Dr. Tadeusz Żuliński, imieniem wydziału i członków Towarzystwa, podziękował prezesowi za niepospolitą ofiarność, dzięki której dzisiaj, można było otworzyć sobie własne ognisko. Przejęty radością. na widok licznych *Sokołów,* zebranych w własnym przybytku, wzniósł mówca okrzyk na cześć prezesa, p. Jana Dobrzańskiego, który obywatelską gorliwością i ofiarnością pokonał rozliczne trudności W końcu przemówił jeszcze p. Raciborski do *Sokołów,* wzywając ich do karności. Od stanisławowskiej filii Towarzystwa nadszedł telegram z gratulacyami. Po tej skromnej uroczystości, którą możnaby nazwać „wstępną", albowiem właściwa uroczystość odbędzie się dopiero po zupełnem wykończeniu budowli, nastąpił bardzo interesujący popis *Sokołów* pod kierownictwem p. Durskiego. Z zajęciem przypatrywali się goście najrozmaitszym ewolucyom i w niejednym widzu obudziła się szczera chęć należenia do Towarzystwa, które za pomocą racyonalnej gimnastyki rozbudza na nowo siły fizyczne, nadwątlone pracą umysłową; zapewniano nas, że od chwili doniesienia o otwarciu nowej sali gimnastycznej przystąpił do Towarzystwa bardzo znaczny zastęp ludzi starszych wiekiem i zajmujących już poważne stanowiska. Po skończonym popisie, znaczna część osób obecnych na sali gimnastycznej, udała się do kasyna mieszczańskiego, gdzie z powodu otwarcia sali gimnastycznej *Sokoła,* odbył się bankiet.

— **Walne zgromadzenie** członków galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę, 14 grudnia 1884, o godzinie 5 po południu w sali towarzystwa (gmach teatralny). Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału 2. Sprawozdanie rewidentów. 3. Wybór 6 członków wydziału. 4. Wybór rewidentów. 5. Uchwalenie budżetu na rok 1884/5. 6. Wnioski członków. Karty legitymacyjne otrzymać można w kancelaryi towarzystwa.

— **Opera.** O wczorajszem przedstawieniu *Łucyi z Lammermoor* chętnie nie wspominalibyśmy wcale i uczynilibyśmy to pewnie, gdyby nie pierwszy występ panny Maryi Billoni, który z obowiązku sprawodawczego zanotować musimy. Oceniając go sumiennie, wyznać winniśmy z przykrością, że tym razem eksperyment nie powiódł się zupełnie. Ani głosem, zbyt małym i słabym, ani warunkami zewnętrznemi postaci, debiutantka nie odpowiadała zadaniu; głos jej, jakkolwiek czysty i dźwięczny, ale mały, bardzo malutki, zagłuszany całkowicie! akompaniamentem orkiestry, w ensemblach niknął zupełnie. Przedstawienie wczorajsze odznaczało się i tem jeszcze, że zgromadzona publiczność, wśród przejmującego zimna, prawie pół godziny oczekiwać musiała na pierwsze podniesienie kurtyny z powodu jakichś zakulisowych nieporozumień, czy też niedyspozycyj pana Rubirato. Artysta ten wszakże, pomimo owej choroby, ogłoszonej z proscenium, wystąpił w partyi Astona i on jeden z p. Jerominem (Bidebent) podtrzymał na wczorajszem przedstawieniu sławę arcydzieła Donizettiego. W partyi Edgara wystąpił pan Alma i czynił, co mógł, aby sprostać zadaniu; spiewał poprawnie, a nawet w ostatniej odsłonie nie bez pewnego efektu.

— **Z Koła literackiego.** Najbliższe cotygodniowe zebranie w „Kole literacko-artystycznem", odbędzie się w piątek, t. j. dnia 5 grudnia o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, na którem prof. dr. Wojciechowski odczyta rzecz o „Metodym", apostole wśród Słowian zachodnich.

— **Zarząd łyżwiarski** ogłasza, że powiodło mu się pozyskać nauczyciela sztuki łyżwowania, co bezwątpienia przyjętem będzie z uznaniem przez nader liczne grono osób, od dłuższego już czasu domagających się tego. Pobieranie lekcyj takich w przedpołudniowych godzinach zależeć będzie od osobnej umowy z wspomnianym nauczycielem. Od godziny 3 zaś po południu, cena w abonamencie, za 12 lekcyj, po pół godziny każda, wynosi od osoby 8 zł., bez abonamentu, po 1 zł. Przy odnośnych zgłoszeniach, lecz nie przy odbiorze honoraryum, pośredniczy zarząd.

— **Wydział towarzystwa** bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej uwiadamia publiczność, iż z wszelką gtowością pośredniczy w sprawie udzielania lekcyj i innych odpowiednich zajęć potrzebującym członkom towarzystwa. Wszelkie zgłoszenia należy adresować do biura towarzystwa na politechnice.

— **Biblioteka słuchaczów prawa.** Do rady zawiadowczej tego towarzystwa obrano w tych dniach na rok następujący: przewodniczącym p. Edmunda Lorscha, zastępcą przewodniczącego p. Hieronima Koellera, bibliotekarzem p. Władysława Margasza, skarbnikiem p. Feliksa Majeranowskiego, członkami rady zawiadowczej: pp. Romana Zdańskiego (sekretarzem), Maryana Kobylańskiego, Edwarda Szulisławskiego i Wiktora Ziembę; zastępcami: pp Andrzeja Hoffmana (zast. sekr.) i Jana Fedynkiewicza.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 47 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 16 do 22 listopada włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 33, płci żeńskiej 26, razem 59, czyli o 7 więcej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 8·4, śmiertelność roczna 26·6 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w owym tygodniu przypadało na śródmieście 1, na I dzielnicę 8, na II dzielnicę 10, na III dzielnicę 8, na IV dzielnicę 7, na szpitale 25. Śmiertelnych wypadków ospy było 10, gruźlicy 8, zapalenia przewodu oddechowego 4, dyfteryi 3, śmierci gwałtownej 2 i t. d. W chorobach durzycy dławca i t. d. nie zdarzył się ani jeden śmiertelny wypadek

= **Przejechanie.** Walenty Baran, woźnica piekarski, przejechał wczoraj zarobnika Jakóba Kuźmę, który jednak tylko lekkie odniósł uszkodzenie nogi.

= **Ogień kominowy** powstał pod l. 32 przy ulicy Kaźmierzowskiej, który jednak nie wyrządziwszy szkody został ugaszony.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono u restauratora B. G., pod l. 10 ulica Sykstuska, srebrny widelec i łyżkę srebrną, wartości 10 zł.; kucharce Reichman, pod l. 26 ulica Bożnicza, skradła Franciszka N., szatynka, mająca lat 20, przy sposobności przenocowania suknię czarną, a drugą zielonkawą, wartości 15 zł., nowe buciki, damską koszulę, dwa fartuszki, obrus i t. p.; p. Józefowi C., podczas pogrzebu na ulicy Jagielońskiej, pugilaresik z kwotą 6 zł. 4 ct. z kieszeni; Samuelowi G. surdut zimowy czarny watowany, wartości 8 zł., na ulicy Szpitalnej; p. Franciszkowi R., pod l. 11 Podwale, męską i damską bieliznę i prześcieradła; p. Jakóbowi N., pod l. 7 plac Halicki, duży kosz z osełkami masła, wartości 35 zł.; p. Józefie G., w szkole tańców pana S., damski płaszcz gładki z pąsową podszewką, wartości 20 zł; Abrahamowi Rettigowi, przy ulicy Kaźmierzowskiej, worek z niebieskim barchanem, 6 łokci bronzowej baji, z płótnianką i trzewikami, wartości 20 zł.; Ozyaszowi Mühlfeldowi, pod l. 7 ulica Szpitalna, z kufra kwotę 200 zł. — Zginęła pani Teresie B., z zamkniętego stolika książeczka wkładkowa galic. banku kredytowego do l. 8.437 na 1.208 zł. — Zgubił p. Franciszek G. złoty płaski pierścionek z dwoma brylancikami, wartości 24 zł.; znaczony wewnątrz F. G. 1884, w kawiarni Wiedeńskiej, dnia 29 z. m. — Znaleziono paletocik damski przenoszony bronzowy, na ulicy Teatralnej; 15 sztuk nowych ćwieków 8-calowych i duży świder na Janowskiem, tudzież trzcinową laskę z zagiętą rączką czarną kościaną. Zaginął p. Strz, z pod l. 19 ulica Garncarska, czarny pincz z siwą mordeczką, miał obróżkę mosiężną na szyi z napisem właściciela.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lipsku słynny chemik, profesor i tajny radca dr. Kolbe, uczony badacz mianowicie chemii organicznej i odkrywca antiseptycznych własności kwasu salicylowego, w 66 roku życia; w Wiedniu prezydent senatu trybunału administracyjnego br. Fierlinger; w Tryeście jeden z najznakomitszych współczesnych filologów nowogreckich, Jan Economides.

— **W uniwersytecie wiedeńskim** odbył się dnia 1 b. m. zapowiedziany wykład habilitacyjny, t. j., *pro facultate docendi* dra J. Hanusza, wychowańca uniwersytetu Jagiellońskiego i gorliwego pracownika w komisyach krakowskiej Akademii umiejętności. Wykład z zakresu sanksrytu i gramatyki porównawczej, zapowiedziany był pod tytułem: „*Hauptcharakteristik der einzelnen Zweige des indogerm. Sprachstammes*". Treścią jego było: Znamiona charakterystyczne języków indyjskich, irańskich i ormiańskiego, dalej greckich, italskich z romańskiemi i keltyckich, wreszcie germańskich, litewsko-słowiańskich i albańskiego; stosunek ich wzajemny do siebie i do pierwotnego języka indo-europejskiego; ocena kwestyi wzajemnego ich do siebie pokrewieństwa. Audytoryum, jak donosi wiedeński korespondent *Czasu,* było liczne. P. Hanusz mówił płynnie, żywo, z zupełnem panowaniem nad przedmiotem. O ile wiadomo, jest to pierwsza habilitacya Polaka na docenta uniwesytetu wiedeńskiego.

— **„Pan Tadeusz" po hiszpańsku.** Czytamy w *Gaz. Polskiej*: Najcelniejszy pomnik naszej literatury nowoczesnej doczeka się niebawem przekładu na język hiszpański. Pracuje nad nim p. Maass, gubernator kolonij hiszpańskich, który przed kilku laty zaślubił był rodaczkę naszą, pannę Prószyńską, pochodzącą z Lubelskiego, w czasie artystycznej jej wędrówki (jako śpiewaczki) na około świata. Pan M. nie włada językiem polskim; przekład tedy dokonywa się za pośrednictwem języka francuskiego, na który tłómaczy poemat polski pani M. Jak nam mówiono, przekład ten dokonany jest już w połowie. Państwo Maass odwiedzali tej jesieni kraj nasz, gdzie gościli kilka tygodni u rodziny pani gubernatorowej, zamieszkałej w powiecie janowskim, gub. lubelskiej, pozostawiwszy bardzo szmpatyczne wrażenie w całej okolicy. Hiszpański szlachcic, mieszkaniec kraju wiecznego ciepła, nie widział nigdy śniegu i dla zobaczenia tego niezwykłego dlań zjawiska pobyt swój nad zamiar przedłużył. Mówiono nam, że z wiosną przyszłego r. oboje państwo M. odwiedzą jeszcze raz nasz kraj, zanim p. gubernator obowiązki służby na nowem stanowisku obejmie.

— **Znowu pożar teatru.** W Smyrnie spłonął przed kilku dniami do szczętu grecki teatr *Euterpi,* a to w trzy godziny po przedstawieniu. Z urządzenia wewnętrznego i garderoby nie zdołano ocalić nic zgoła. Spaliły się nadto ruchomości aktorów, oraz cztery sąsiednie domy. Pogorzały teatr był po kairskim i aleksandryjskim największym na Wschodzie, a zbudowany został w roku 1861. Przyczyna pożaru nie została zbadana.

— **Miły narzeczony.** Słynna amazonka cyrkowa, panna Eliza Petzold, mieszkająca w Paryżu, miała dnia 10 października poślubić holenderskiego barona de Rooy van der Does. Na swoje szczęście jednak dowiedziała się dość wcześnie jeszcze, że pan „baron" jest prostym oszustem, wielokrotnie karanym kryminalnie, który w ciągu jednego roku 1875 dziewięć razy stawał przed sądem i był skazany za rozmaite zbrodnie na kilkoletnie więzienie. Panna Petzold osobiście oddała swego zdemaskowanego narzeczonego w ręce policyi.

— **Pani Clovis Hugues,** jak opowiadają dzienniki paryskie, po pierwszem przesłuchaniu przez sędziego śledczego sprowadzona została do swojego mieszkania, gdzie się odbyła rewizya. Przyznała się ona otwarcie, że z góry miała zamiar zastrzelić Morina, który od półtora roku bez przerwy ją spotwarzał. Postanowienie jej, aby zakończyć tę sprawę gwałtownym zamachem, było tak silne, że naprzód już przygotowała sobie paczkę bielizny na czas pobytu

w więzieniu. Mąż pani Hugues zaś oświadczył sędziom, że nic zgoła nie wiedział o zamiarze swojej żony. W mieszkaniu swojem pani Hugues wręczyła sędziom karty pocztowe i listy, które odbierała od 15 miesięcy i w których była najohydniej znieważaną. Większa część tych kart szła pod adresem jej męża do Izby deputowanych Napaści były rzeczywiście nikczemne; treści owych listów nawet powtórzyć nie można. Tej to właśnie okoliczności przypisać należy, że cała prawie prasa paryska stoi po stronie pani Hugues, która ciągle jeszcze znajduje się w więzieniu St Lazare W piątek odwiedziły ją dzieci i rodzice.

— **Skarb.** Czytamy w *Gaz. Warszaw.* Miasteczko Płoskirów w gubernii Podolskiej, niegdyś własność Macieja Włodka, starosty kamienieckiego, znane z istniejących tam po dziś dzień śladów wałów i szczątków starożytnego zamku, stało się niedawno przedmiotem ogólnej ciekawości Znaleziono tam skarb tym razem nie fantazyjny. lecz rzeczywisty, zawierający kilkanaście tysięcy dukatów i wielką ilość różnych kosztowności W lecie roku bież., jeden z obywateli Płoskirowa, niejaki Kowecki, rozpoczął budowę nowego domu, a do kopania fundamentów użył miejscowych aresztantów. Robota została według pierwotnego planu wykończoną bez żadnego nadzwyczajnego wypadku, gdy wkrótce potem w pobliskim Felsztynie, miejscowy komisarz policyi spostrzegł na targu włościanina, sprzedającego dukaty. Sprzedający posiadał ich sztuk 160, i na zadane sobie pytania zkądby je wziął? nie umiał dać objaśnienia. Aresztowany przy ściślejszem badaniu wyznał, iż siedząc w lecie w więzieniu, należał do liczby aresztantów użytych do kopania fundamentów domu Koweckiego i był w liczbie tych, którzy skarb znaleźli i wspólnie się cichaczem podzielili. Dane przezeń wskazówki pozwoliły odszukać część rozchwytanego skarbu u innych wspólników; jaka wszakże była istotna suma pieniędzy, jakie klejnoty, dotąd zapewne nie wiadomo. Uczestnicy podają liczbę złota na 13.000 sztuk; czy wszakże rachunkowi ich ufać można? Co do pochodzenia skarbu mieszkańcy Płoskirowa przypominają, iż w miejscowości, w której skarb znaleziono, stał poprzednio domek, zamieszkany przez znanego w mieście skąpca który nie jadł, nie pił, tylko zbierał. Przekazał też prawdopodobnie ziemi swój skarb, z którym się rozstać inaczej nie chciał.

— **Bank krajowy.** Stan z dniem 30 listopada 1884 r. Asygnaty, czeki i wkładki 383 668 zł. 26 ct. Obligacye komunalne 683 900 zł. Listy zastawne 406.050 zł.

Z TURYNU

(*Wspomnienia z wystawy*).

Wystawa zamknięta i nam pora już zamknąć szereg relacyj naszych, w których staraliśmy się zawrzeć to wszystko, co obcego czytelnika najwięcej zająć mogło. Wypada nam jednak na zakończenie sprawozdań rzucić choć pobieżnie okiem na wystawę sztuk pięknych, wystawę elektryki, a przedtem jeszcze na to, co stanowi niechybnie najbardziej świetną i udatną część wystawy niniejszej, na niezliczone, a uderzające pięknością swą, wyroby plastyki, w której tak znakomicie i przednio celują Włosi, na bogaty dział ceramiki, szkieł, rzeźb marmurowych i drewnianych, na złotnictwo, wreszcie i wystawę klejnotów, przytykające tuż do pałacu sztuk pięknych. Godny to niejako przedsionek jego, a kto wie, czy względną wartością swą i talentem wykonania nie przechodzący miary geniuszu i natchnienia uwydatnionej w samymże gmachu?... Zdarza się to nieraz i w pojedynczych pałacach, czy rezydencyach pańskich, iż przedpokój obiecuje więcej, nastraja do poważniejszego i świetniejszego wrażenia, nad to, jakie się następnie wynosi z oględzin całego wnętrza. W niejednej już krytyce, zagranicznej zwłaszcza, spotkałem uwagę tę, z powodu obecnej Turyńskiej wystawy: przepych i świetność wyrobów sztuki zastosowanej do przemysłu i codziennego użytku, uderzać musi w porównaniu z pospolitą miernością ogółu dzieł samychże sztuk pięknych. Pamiętam nawet, że i w *Gazecie*, waszej dowcipny fejletonista *Z kraju i świata*, wspomniał był coś o tej niepochlebnej w gruncie paraleli pomiędzy Italią dawną, zdumiewającą niegdyś świat arcydziełami kunsztów, a obecną popisującą się przeważnie wyrobami przemysłu. Tak jest, w istocie, lecz cóż począć! Duch to nowożytny czasu. A gdy cała Europa bieży na wyścigi po szerokim gościńcu wynalazków, ulepszeń i rozwoju przemysłowego, trudno za złe mieć Włochom, że nie chcą pozostać w tyle w ogólnych gonitwach tych a niejednokrotnie nawet, w wielu gałęziach, dzięki wrodzonemu smakowi swemu i zręczności, jawne otrzymują pierwszeństwo... Co do samych sztuk pięknych nie zawsze oni, co prawda, ukazują się na wysokości natchnień dawnych i tradycyj, ulegają powszechnej dziś chorobie czy pokusie n a t u r a l i z m u, który trafnie nazywają *Il Verismo*, a który w gruncie uwłacza i n a t u r z e i p r a w d z i e... Chłoszcze ich za to, z przykładną surowością i powagą, własna ich a zdrowsza krytyka Lecz słuszność przyznać każe. jak to szczegółowiej stwierdzimy, zwiedzając pałac sztuk pięknych, że i w tej mierze nawet, Włosi nie posuwają się tak daleko, w zapoznaniu ideału i prawdziwej piękności, jak się to dziś spostrzega gdzieindziej.

Tymczasem, to prawda, iż w rzeczach plastyki, ornamentacyi, w wyrobach sztuki, zastosowanej do przemysłu i powszechnego użytku, nienaśladowani są, nieprześcignieni, tak bogactwem smaku, pomysłu, jak delikatnością i subtelnością wykonania. Uderza to szczególniej w dziale ceramiki, szkła i rzeźbionych sprzętów, czy mebli. Przebiegając sale obszernego pawilonu, zapełnionego wyrobami ceramiki włoskiej, nie mogliśmy się oprzeć podziwowi wobec przedziwnego rozwoju i bogactwa tej sztuki. Co za świetność form, co za barwność kolorów, piękność rysunku, delikatność i wdzięk ornamentyki, bogactwo i połysk emalii, w tych niezliczonych szeregach, stosach z amfor, urn, naczyń dekoracyjnych, tarcz, mis, medalionów, zastaw całych jadalnych lub gabinetowych, czy salonowych cacek! Oko gubi się literalnie w tych kruchych może, lecz istotnych skarbach pod względem smaku i wykończenia. Względna przystępność ceny przedmiotów tych jest przytem uderzająca. Widziałem np. pyszne urny, o wdzięcznych greckich kształtach, po kilkadziesiąt franków; majolikowe a śliczne obrazki, przedstawiające to typy wiejskie, to krajobrazy malownicze, po franków 60 w rozmiarach średnich, a od 200 do 300 franków wcale już sporej wielkości, gdy, jak wiadomo, za nędzne często kopie lub druki olejne potrzeba tyleż zapłacić Najświetniej przedstawiały się w gałęzi tej przemysłowego kunsztu, wyroby Neapolu, Pesaro, Faenzy, Savony, i samegoż Turynu. *Angelo Minghetti* z Bolonii wystawił między innemi uderzające wspaniałością swą i rozmiarem olbrzymim popiersie Emanuela Filiberta Sabaudzkiego: twarz i ręce są z teracoty, lecz szaty i zbroja z majoliki złocistej, usianej sztucznemi, z tegoż materyału, perłami i klejnotami — wszystko zaś wykonane ze smakiem i subtelnością wielką *Farina* wzniósł urnę kolosalną na piedestalu, tworzącą niemal monument. Takichże rozmiarów i wartości jest pyszne, lazurowe naczynie z białemi ozdobami, przedstawiającemi godła muzyczne, wystawione przez towarzystwo ceramiczne *Richard*, które potrafiło też naśladować w majolice przezroczystość szklannej kolorowej masy. Jest to wynalazek nowy, niedościgniony dotychczas. wielce cenny technicznie. Achilles Monica, pośród mnóstwa fantastycznych wyrobów, wystawił też dziwnie wspaniały wyrób, mogący iść w porównanie z najsłynniejszemi dziełami Wiednia, Berlina, Sèvres: jest to urna wielka, pełna emblematów zwycięztwa, na straży której stoi paw olbrzymi, z długim wpół rozwiniętym ogonem, jaśniejący całą skalą złocistych, jaskrawych kolorów. Ma to być krytyką próżności nowożytnej, a cokolwiek o allegoryi powiedzieć można, wykonanie samo i bogactwo szczegółów nie pozostawiają nic do życzenia. Wreszcie, pomijając dziesiatki całe znakomitych wystawców, a tysiące wystawionych świetnych rzeczy, nie możemy na zakończenie nie wspomnieć o słynnych i znanych w Europie wyrobach starożytnej fabryki *Antonibon* z Nove w Weneckiem, jaśniejącej już w XVI i w XVII w eku Pośród mnóstwa przedmiotów, jakiemi odznaczała się jej obecna ceramiczna wystawa, nie wiadomo, doprawdy, co przedewszystkiem podziwiać i wybrać, tak wszystko i bogate i smakowne i oryginalne. Wenecki arlekin orzekłby niechybnie, iż dla uniknienia ktopotu, należałoby w s z y s t k o wybrać i zabrać z sobą... Gdybym mógł choć w części przynajmniej tej rady posłuchać, to zabrałbym przedewszystkiem pyszną kollekcyę majolikowych obrazów, wykonanych z talentem pierwszorzędnych pędzli, jak *Bianchi*, *Tommasi* i innych. Był tam np. portrecik wieśniaczki blondynki na misie, zakupionej przez księcia Amadeusza, i inny. jako pendant, brunatnej wiejskiej piękności; *Agara* na puszczy, *Cyganka* i inne; był w końcu cały szereg obrazów alpejskiej flory: *edelweissy*, *rododendrony*, *róże górskie* i t. p. kwiaty, zdobiące rozliczne naczynia, kosze. urny, bokale... Wobec tych to arcydzieł kunsztu i artyzmu, zastosowanego do przemysłu, złośliwy Y o r i c k z Fanfulli odezwał się niedawno, że malowideł nie należy szukać dziś w salach pałacu sztuk pięknych, lecz w dziale ceramiki...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr SAS.

KRONIKA SĄDOWA

(*Nad brzegami Pełtwi*)

(*L*) Żołnierz policyjny Truszkiewicz, stojąc w d. 16 września r. b. przed południem na posterunku przy ulicy Scieżkowej (na Stryjskiem), spostrzegł zbiegowisko ludzi; gdy się zbliżył do tłumu oznajmiono mu, iż z koryta Pełtwi wyciągnięto w tej chwili zwłoki niemowlęcia płci męskiej, religii mojżeszowej.

Sądowo-lekarska obdukacya zwłok wykazała, że niemowlę zeszło z tego świata śmiercią gwałtowną; że w chwili zgonu mogło liczyć 3 miesiące i że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia, w jamie ustnej znaleziono bowiem kłębek szmat, ktore zatamowały oddech. Pochowano zwłoki niemowlęcia i zarządzono poszukiwania za sprawcą tego morderstwa.

W kilkanaście dni później, agent policyjny Wolf Distler, patrolował o północy wspólnie z żołnierzem pol. Truszkiewiczem po ulicy Karola Ludwika i w zaroślach nad brzegami Pełtwi, przytrzymał jakąś kobietę. okrytą łachmanami i szukającą tam schronienia. Distler kazał włóczęgę odprowadzić do aresztów policyjnych; w drodze zapytała nieznajoma eskortującego ją Truszkiewicza: „Co się stało z dzieckiem, które wyciągnięto z Pełtwi? — „A cóż to ciebie obchodzi — odparł Truszkiewicz — czy może jesteś matką tego dziecka?“ „Nie“ — odpowiedziała nieznajoma i na tem skończył się dyskurs. Ale treść tej rozmowy zakomunikował Truszkiewicz Distlerowi, który złożył raport władzy przełożonej.

Nazajutrz sprowadzono nieznajomą do Dyrekcyi policyi. Sprawdzono przedewszystkiem, że nazywa się Chawe L a c h e r, jest rodem z Pomorzan, wyznania mojżeszowego, liczy lat 26 stanu wolnego, zarobnica, kilkakrotnie karana za kradzież i włóczęgstwo. Zeznała ona co następuje: Dnia 1 lipca r. b. urodził mi się w Złoczowie syn, który przy obrzędzie religijnym otrzymał na imię Gimpel Los przeznaczył, mi tylko nędzę najokropniejszą; życie moje było tylko ciągłą walką z głodem, zimnem i niedostatkiem, a nędza ta wzmogła się jeszcze bardziej w chwili urodzenia się Gimpla, bo nikt nie chciał trzymać służącej z dzieckiem. W kilkanaście dni po urodzeniu się Gimpla powołano mię na mamkę do Breine Weinstock w Brodach Własne dziecko musiałam oddać w obce ręce, a cały mój zarobek szedł na utrzymanie tego dziecka; nędza doszła do tego stopnia, że służbodawczyni musiała mnie zaopatrzyć w swoją bieliznę i odzież, inaczej bowiem nie mogłam pełnić służby mamki O dorobieniu się grosza na zaspokojenie własnych potrzeb niezbędnych nie było mowy. W pierwszej połowie września roku bieżącego postanowiłam kres położyć tej nędzy. Chciałam najpierw Gimpla, a potem siebie pozbawić życia. Uciekłam tedy ze służby od p. Weinstockowej w odzieniu i bieliźnie, które mi pożyczyła, wstąpiłam do Złoczowa i odebrałam od mamki Gimpla i ztamtąd wyruszyłam do Lwowa. Przez dwa dni i dwie noce błądziłam po ulicach i zaułkach Lwowa; nigdzie nie mogłam znaleźć ani przytułku, ani zajęcia Głód okropny szarpał mi wnętrzności; w piersiach ani kropli mleka do nakarmienia Gimpla. W tym stanie, w nocy d. 15 września, usiadłam nad Pełtwią przy ulicy Scieżkowej; na ratuszu wybiła dwunasta; oddarłam kawał łachmana, w który był zawinięty Gimpel, i łachman ten, zwinięty w kłębek, wcisnęłam w usta Gimplowi, poczem ułożyłam go nad brzegiem wody i zaczęłam uciekać Na skręcie w ulicę Stryjską usłyszałam plusk wody... to Gimpel spadł do wody. Biegłam bez celu; zaczęło świtać; przypomniałam sobie, że w Złoczowie mogę dostać zajęcie, a więc skierowałam się na ulicę Łyczakowską. Za rogatką nadjechał jakiś żyd i wziął mnie na furę; podwiózł mnie aż do Winnik. Ale tu ocknęłam się... co też stało się z Gimplem? Wróciłam napowrót do Lwowa, na ulicę Scieżkową. Tłum ludzi stał nad brzegiem Pełtwi i przypatrywał się zwłokom mojego Gimpla... I ja patrzałam! Nikt z tłumu nie posądzał mnie, że jestem matką tego trupa, tylko żołnierz policyjny zwrócił na mnie uwagę i jako włóczęgę odprowadził do policyi, zkąd oddano mnie do szpitala, jako zgłodniałą i wynędzniałą Po wyjściu z szpitala, rozpoczęła się znowu nędza, znowu rozpacz; szukałam przytułku w zaroślach nad brzegami Pełtwi, gdzie mnie znaleziono...

Prokuratorya (ref p. S p ł a w s k i) wniosła oskarżenie przeciw Chawe Lacher o zbrodnię morderstwa i przekroczenie z § 461 ust. karn. przez zabranie rzeczy p. Weinstock, wartości 5 złr. 20 centów.

Oskarżona, z wstrętną apatyą, powtórzyła szczegóły, powyżej skreślone.

Przysięgli, na pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, odpowiedzieli jednogłośnie *tak*, ale równocześnie potwierdzili 6 głosami dodatkowe pytanie, wystosowane do nich w myśl § 2 lit. c. ust. karn. (niepoczytalność, wykluczająca karygodność czynu zbrodniczego), poczem potwierdzili 8 głosami pytanie co do przekroczenia z § 461 ust. karn. Na podstawie tego werdyktu, trybunał, pod przewodnictwem rady p. M a j e w s k i e g o, uwolnił Lacher od oskarżenia co do zbrodni morderstwa a skazał ją za przekroczenie z § 461 ust. karn. na trzymiesięczny areszt.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n i i Najdost. Arcyksiężna W a l e r y a złożyły przedwczoraj w godzinach przedpołudniowych wizyty przebywającym w Wiedniu Członkom Najw. Domu, poczem udały się na spacer do Schönbrunnu, zkąd powróciły o godzinie 5 przed wieczorem do zamku.

N a j d. C e s a r z e w i c z o w a nie opuszcza jeszcze swoich apartamentów, ma się jednak już zupełnie dobrze.

P. Minister spraw zagranicznych hr. K a l n o k y, przyjmował przedwczoraj a m b a s a d o r a t u r e c k i e g o Sadullah baszę.

Marszałek krajowy, dr. Z y b l i k i e w i c z, przybył do Wiednia.

Wczoraj miała się zebrać w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcyi Szögyenyego k o n f e r e n c y a c ł o w a, w celu ułożenia dla powracającego do Aten posła barona Trautenberga instrukcyj, które posłużą za podstawę rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Grecyą.

Według doniesienia dzienników wiedeńskich, na jutrzejszem p o s i e d z e n i u R a d y p a ń s t w a zostanie wniesione przedłożenie o prolongowaniu czasowego zawieszenia sądów przysięgłych w Wiedniu i Korneuburgu, przyczem rząd umotywuje obszernie potrzebę podobnego zarządzenia.

Przedwczoraj odbyły się z g r o m a d z e n i a w y b o r c z e na przedmieściach wiedeńskich *Landstrasse* i *Josefstadt*; zapowiedziane było również zebranie na przedmieściu *Ottakring*, celem powzięcia rezolucyi przeciw posłowi tego okręgu, dr. Exnerowi, nie przyszło jednak do skutku, gdyż przewodniczący dowiedziawszy się, że część wyborców zamierza wywołać skandale, zamknął zebranie bezzwłocznie po jego otwarciu. Na *Landstrasse* składał relacyę poselską dep B a r e u t h e r, rozwodząc się przeważnie nad stanowiskiem Niemców w Austryi. Mowca podnosił znaczenie szczepu niemieckiego, domagał się dla niego roli przewodniej i wzywał do łączenia się przeciw „nienasyconym zachciankom Słowian“. Jeden z wyborców wniósł rezolucyę, wyrażającą nadzieję, że wiedeńska rada miejska oprze się stanowczo żądaniu urządzenia własnym kosztem szkoły czeskiej. Zgromadzenie przyjęło powyższą rezolucyę.

Na *Josefstadt* przemawiał deput. dr. S t o u r z h, podnosząc, że na porządku dziennym ubiegłej sesyi Rady państwa znajdowały się przeważnie dwie kwestye: socyalna i narodowościowa. Celem zaradzenia złemu na polu socyalnem, rząd wniósł ustawę o zabezpieczeniu robotników. Ustawa ta jednak bierze w opiekę tylko chorego robotnika, tymczasem wypadałoby także coś uczynić dla zdrowego. W tym jednakże kierunku dopóty nie będzie można zdziałać nic dodatniego, dopóki nie zostanie dokonane częściowe przynajmniej rozbrojenie, co obecnie powinno być rzeczą tem łatwiejszą, iż wszystkie państwa uważają pokój jako zapewniony. Mowca przemawiał następnie za potrzebą pobudowania tanich mieszkań dla robotników, za urządzeniem domów dla rekonwalescentów, biur pośredniczących w wyszukiwaniu zarobku i t. d., co wszystko, jego zdaniem, większe oddałoby usługi klasie roboczej, niżeli ustawa o zabezpieczeniu. Dr. Stourzh gloryfikował dalej zjednoczoną lewicę, którą nazwał „prawdziwą opiekunką robotników i orędowniczką wydziedziczonych“, podnosił potrzebę utworzenia samoistnych Izb rękodzielniczych, oświadczył się przeciw projektowanemu układowi z koleją Północną, za zniesieniem stanu wyjątkowego, polepszeniem płac urzędników i oświadczył w końcu, że lewica wytrwa na zajętem stanowisku i nie pozwoli na zepchnięcie na plan drugi żywiołu niemieckiego.

Dyskusya ogólna nad b u d ż e t e m w ę g i e r s k i m toczy się dotychczas spokojnie. Po przemówieniu kilku posłów zabrał głos minister skarbu hr. Szapary, a odpierając wywody opozycyjnych mowców, udowadniał cyframi, że preliminarz opiera się na realnych datach i że sytuacya finansowa znacznie się polepszyła. Polepszenie to postępować będzie systematycznie, gdyż wzrośnie wiele źródeł dochodu, jak koleje żelazne i monopol tabaczny, a inwestycye

w przyszłości się zmniejszą. Po ministrze skarbu przemawiał baron Andreanszky w imieniu partyi antisemickiej za nieprzyjęciem budżetu.

Komisya sejmu węgierskiego z 21 członków złożona, ukończyła już obrady nad projektem reformy Izby wyższej. Sprawozdanie komisyi, której referentem został wybrany prof. Ludwik Lang, przedłożonem zostanie Izbie ku końcowi tego tygodnia, ale rozprawy nad niem rozpoczną się dopiero po zakończeniu dyskusyi budżetowej. Ponieważ Izba po załatwieniu budżetu przerwie swe posiedzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia, przeto obrad nad reformą Izby wyższej należy oczekiwać dopiero w przyszłym miesiącu.

Przedłożenie rządowe o reformie Izby wyższej uległo w komisyi drobnym tylko modyfikacyom, gdyż zasadnicze jego postanowienia przyjęto znaczną większością bez zmiany. Za to atoli w pełnej Izbie spodziewają się namiętnych i interesujących rozpraw, które tem gwałtowniej rozwiną się w Izbie magnatów. Nietylko bowiem wystąpi episkopat energicznie za przypuszczeniem do Izby wyższej biskupów *in partibus*, ale także w gronie przychylnych zresztą rządowi magnatów objawia się podobno dość silna agitacya za wnioskiem Szilagyi'ego, żądającym wyboru członków Izby wyższej z komitatów i z miast.

Sejm kroacki zbierze się d. 28 b. m. i załatwi tylko przedłożenie w sprawie prowizoryum budżetowego, tudzież przedsięweźmie wybór deputacyi regnikolarnej.

Na dzisiejszym porządku dziennym parlamentu niemieckiego znajduje się wniosek dep. Windthorsta o zniesienie ustawy banicyjnej. *Voss. Ztg.* donosi że na ostatniem pełnem posiedzeniu rady związkowej, przy stwierdzeniu protokółu z posiedzenia, na którem rada związkowa odrzuciła wniosek dr. Windthorsta, oświadczył pełnomocnik Wirtembergii, że rząd jego głosował wprawdzie za odrzuceniem wniosku, ale wyraża przy tem niepłonną nadzieję, że rząd sam poweźmie we właściwym czasie inicyatywę do zniesienia owej ustawy.

Po załatwieniu budżetu, parlament ma być odroczony do wiosny.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, że w francuskich kołach rządowych przeważyło postanowienie rozpoczęcia jak najenergiczniejszej akcyi przeciw Chinom. Rząd opiera się pod tym względem na życzeniu wyrażonem przez Izbę i senat. O pośrednictwie nie ma już obecnie mowy, natomiast czyni rząd wielki usiłowania, ażeby przygotować odpowiednie środki celem, nadania jak największego znaczenia akcyi zbrojnej.

W dziennikach paryskich podniesiono świeżo pogłoskę o rychłem odwołaniu dotychczasowego posła niemieckiego księcia Hohenlohe i zastąpieniu go przez hr. Henckel-Donnersmarck.

Rzymski korespondent *Pol. Corr.* zapewnia na podstawie dokładnych informacyj, że gabinet włoski postanowił wobec zatargu francusko-chińskiego zająć stanowisko wyczekujące, nie wdawać się wcale w pośrednictwo i zająć się jedynie zapewnieniem dostatecznej opieki nad obywatelami włoskimi w Chinach.

W sprawie konwencyj kolejowych stara się rząd włoski o załatwienie jej nietylko w Izbie, ale i w senacie w ten sposób, ażeby przed świętami Bożego Narodzenia ugoda była już faktem dokonanym.

Dzienniki rzymskie ciągle są jeszcze zajęte niedoborem budżetowym. *Diritto* zaprzecza pogłoskom o zachwianiu stanowiska ministra spraw zagranicznych Manciniego.

Londyńska depesza wczorajsza, nieco spóźniona, przyniosła następujące wiadomości: Dotychczasowy poseł angielski w Petersburgu Thornton, mianowany został posłem w Konstantynopolu, a dotychczasowy poseł angielski w Madrycie, Morier, posłem w Petersburgu.

Z Londynu donoszą do *Polit. Corr.*, że z wielkiem ubolewaniem skonstatowano, iż skarb egipski został, skutkiem wyprawy do Sudanu zupełnie, wyczerpany. Oprócz pożyczki w sumie 9 milionów, której dostarczyć ma Anglia, jest projekt sprzedania dóbr państwowych egipskich, z którychby w takim razie mógł być ściągany podatek.

Według prywatnych depesz z Aleksandryi, napływ sił zbrojnych Mahdiego pod Chartum, przybiera coraz większe rozmiary. Generał Gordon walczyć ma z wielkiemi trudnościami, ażeby utrzymać obronne swe stanowisko. Obóz z Dongoli musiał być przeniesiony, wskutek wybuchłej ospy pomiędzy wojskiem.

Dzienniki niemieckie otrzymały z Madrytu depesze prywatne, według których ministerstwo Canovasa jest zachwiane. Jako następcę ewentualnego wymieniają dotychczasowego posła hiszpańskiego w Paryżu Silvelę, albo też przyszłoby do steru ministerstwo, złożone z frakcyj ugodowych. W ostatecznym razie wymieniają także ministerstwo liberalne pod prezydenturą marszałka Serrano.

W depeszy z Nowego Jorku dnooszą o objęciu rządu w Meksyku przez prezydenta Diaz. Depesza nadmienia, że odbyło się wszystko spokojnie, porządek nie został zakłócony.

Z Odesy donoszą, że wskutek ostatnich silnych mrozów, wiele okrętów zostało uwięzionych w lodach na morzu Azowskiem. O los załóg tych statków panują w Odessie wielkie obawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* ogłasza: Adjunkt sądu powiatowego w Gorlicach, Edward Kostka-Libinsfeld, został mianowany sędzią powiatowym w Sokołowie, a sędzia powiatowy w Ulanowie, Antoni Siwadłowski, został przeniesiony w tym samym charakterze do Rozwadowa.

Lublana, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Wbrew orzeczeniu ministerstwa oświecenia, tutejsza rada miejska uchwaliła odrzucić podanie o utworzenie niemieckiej szkoły ludowej.

Peszt, 3 grudnia. W dalszym toku wczorajszych obrad Izby deputowanych nad budżetem, prezes gabinetu w mowie polemicznej przypomniał poczynione już przez rząd zarządzenia, celem podniesienia rolnictwa, i oświadczył dalej, że już od lat wielu rząd nosi się z myślą wykupna regaliów wyszynku, musi jednak zaczekać na stosowną chwilę. Prezes gabinetu stanął stanowczo w obronie wspólnego terytoryum celnego, gdyż osobne terytoryum celne byłoby niekorzystne tak dla rolnictwa jak i przemysłu węgierskiego. Mowca odpierał skutecznemi argumentami twierdzenie, jakoby prowadził kiedykolwiek skrytą politykę i jakoby postępował z bezwzględnym despotyzmem w tych razach, gdy idzie o interesa państwa węgierskiego i narodu węgierskiego (*żywe oklaski* z prawicy).

Prezes gabinetu oświadcza na wywody Grünwalda, że pragnie i teraz nie uciekać się do polityki przemocy, ale należy złe stłumić w zarodzie. Zastrzega się jednak przeciw temu, jakoby, żądając od Izby pełnomocnictwa, w celu stłumienia widocznego zarzewia nienawiści pomiędzy narodowościami, czynił to, jak opozycya twierdzi, zupełnie bezpodstawnie, i jakoby to tylko było pretekstem, ażeby wymusić pozwolenie na środki wyjątkowe. Minister prosi Izbę, ażeby nie czekała, aż niebezpieczeństwo objawi się w całej grozie, lecz żeby pozwoliła mu na użycie środków, w celu stłumienia niebezpieczeństwa w zarodzie. Minister jest przeświadczony, że zawsze jeden cel miał przed oczyma i wszelkie usiłowania zwracał ku temu, ażeby urzeczywistnić i skonsolidować węgierską ideę państwową. Długotrwałe oklaski nastąpiły po mowie ministra. Jutro dalszy ciąg obrad.

Hermanstadt, 3go grudnia. Ewangelicki konsystorz krajowy uchwalił wysłać petycyę do Izby niższej, o nadanie mu prawa reprezentacyi w wyższej Izbie węgierskiej, na równi z innemi wyznaniami krajowemi.

Rjeka, 3 grudnia. Wczoraj zrana zmarł tutaj komendant akademii marynarki, kapitan okrętu liniowego, Pichler.

Berlin, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) Wczorajszy obiad, dany przez najwyższe kolegium tutejszego kupiectwa na cześć członków konferencyi afrykańskiej, wypadł ze wszech miar świetnie. Do stołu zasiadło 94 osób.

Berlin 3go grudnia. (*Tel. pr.*) Koła parlamentarne poczynają coraz bardziej oswajać się z myślą, iż parlament może być rozwiązany.

Charków 3 grudnia. Z powodu malwersacyj, popełnionych na komorze w Taganrogu, postawiono w stan oskarżenia 38 osób, pomiędzy którymi znajdują się urzędnicy państwowi, zarządca komory i znany milioner Mari Valiano. Proces odbędzie się w połowie lutego.

Paryż, 3 grudnia. (*Tel. pr.*) W podjętych za pośrednictwem Anglii rokowaniach z Chinami nastąpił chwilowy zastój. Francya postępuje w ten sposób, jakby medyacya wcale nie istniała.

Paryż, 3 grudnia. W kołach parlamentarnych nie sądzą, aby miało przyjść do przesilenia ministeryalnego; niemniej dzisiejsze dzienniki poranne uważają przesilenie jako nieprawdopodobne.

Dzisiejsza rada ministeryalna, jak się zdaje, uchwali poczynić starania, aby Izba deputowanych zakończyła dyskusyę nad przedłożeniem o reformie wyborów do senatu; senat prawdopodobnie zmodyfikuje uchwały Izby, poczem Izba deputowanych albo będzie zmuszoną przyjąć zmienione przedłożenie, lub też utrzymać w mocy ustawę z r. 1875.

Paryż, 3 grudnia. Wbrew opozycyi rządu, Izba deputowanych uchwaliła dwie poprawki do ustawy o wyborze senatorów. Jedna z tych poprawek żąda, aby zasada niezgodności mandatu deputowanego z innemi urzędami została orzeczoną także co do mandatów senatorskich; druga zaś ma na celu wybór senatorów za pomocą ogólnego głosowania, czyli na drodze t. z. skrutynium list. Skutkiem przyjęcia powyższych poprawek, sprawozdawca złożył referat. Dalsze rozprawy odroczono do czwartku.

Na dzisiaj rano została zwołaną na nadzwyczajne posiedzenie rada ministeryalna, celem rozważenia sytuacyi, wytworzonej wskutek przyjęcia ostatnich poprawek.

Paryż 3 grudnia. Na posiedzeniu komisyi dla taryfy celnej minister rolnictwa wyłuszczył powody, które go zniewoliły do podwyższenia cła na zboża. Proponowane podwyższenie stanowi jednak *maximum*, które zostanie obniżone, lub też zupełnie uchylone, skoro tylko pozwolą na to stosunki.

Berno (szwajcarskie) 3 grudnia. Prezydentem rady narodowej został wybrany radykalny Stössel z kantonu Zürrich, wiceprezydentem radykalny Bezzola, z kantonu Graubünden.

Londyn, 3 grudnia. W Izbie gmin Northbrook stawał w obronie obecnego stanu floty i oświadczył, że rząd niezłomne ma postanowienie utrzymać angielską supremacyę floty. Anglia posiada znacznie więcej okrętów i wydaje daleko więcej na budowę pancerników jak Francya. Rząd zamierza rozpocząć i przyspieszyć ile możności budowę 4 nowych pancerników, 2 okrętów torpedowych, 5 krzyżowników, 10 okrętów aviso i 30 łodzi torpedowych. Koszta rozpoczętej już budowy pancerników, włącznie z uzbrojeniem i ufortyfikowaniem stacyi węgla, obliczono na pięć i pół miliona szterlingów, która to suma zostanie rozłożoną na lat pięć.

Kair, 3 grudnia. W procesie kasy długu publicznego przeciw rządowi orzekł trybunał, że postępowanie rządu było nielegalne, albowiem tylko międzynarodowa komisya finannowa jest kompetentną do dokonania zmiany w ustawie likwidacyjnej. Skutkiem powyższej decyzyi wszyscy urzędnicy, którzy pieniądze, należne kasie długu publicznego, odsyłali do kas rządowych, będą zniewoleni zwrócić te sumy.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 2 grudnia 1884, godzina 1 min. 42 Alp. Tow. górn. 51·75, Węg. akcye kredyt. 309·75 Akcye anglo-austr. 105·25, Akcye banku Union 89·70, Akcye kolei Karola Ludwika 270·50, Akcye kolei północnej 237 50, Akcye kolei południowej 148·80. Akcye kolei Alföld 181 75. Akcye kolei Elżbiety 306·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 197·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 168 25, Wiedeńskie losy 126·—. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —,— Węgierskie obligacye państw. w złocie 106·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25. Losy regulacyi Cisy 117·—, Losy tureckie 22·50, Węgierska renta 96·30, Akcye banku związkowego 106·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·27·35, Węgierskie losy 119.50, Marka niemiecka —.—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 3 grudnia. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 305·40, Anglo-Austr. 105·—, Unionbank 89·80, Kolej Karola Ludwika 270 25, Południowa 149·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·74½, Rubel papierowy 1·27¾. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 2go grudnia 1884 r. godz. 5 min. 30. Akcye kredytowe 306·40. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 270·50, Południowa —·—, Renta papierowa 81·90, Galic. listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye iudemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9 74½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 2 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·70 do 9 35 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·25 do 30 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 22 do 8·23 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·—zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ) 154 50 m., żyto —·— m., spirytus 43 40, olej rzepakowy 51·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·75 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik **handlu towarów korzennych Karola Bałłabana** we Lwowie.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany. lokalny.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

W teatrze hr. Skarbka.

We środę dnia 3 grudnia 1884.

LOLO
(Bébé)

komedya w trzech aktach po. Hennequin i Najac, tłómaczył Stanisław Dobrzański.

Baron d' Aigreville	p. Fiszer
Baronowa, jego żona	pni Aszpergerowa
Karol, ich syn	p. Kwieciński
Kernagous	p. Lubicz
Diana jego żona	pni Woleńska
Petillon	p. Zboiński
Artiur Beauvert	p. Walewski
Aurelia	pna Kowalska
Rositta	pna Wisłobodzka
Antosia, pokojówka	pni Zapolska
Fryzyer	p Szobert
Służący	p Starzewski

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Paryżu, w domu baronów d' Aigreville.

Dzieciaki

Obrazek sceniczny w 1 akcie Leopolda Świderskiego.

O S O B Y:

Dziadunio	p. Zboiński
Lincia	pni Piasecka
Munio	p. Siemaszko

Rzecz dzieje się w mieście w niedzielę po południu.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

Komitet naukowy wystawy farmaceutycznych produktów w Wiedniu, przyznał w ostatnich czasach fabrykantowi QUINA LAROCHE, jedyny Medal złoty jaki został udzielony specyfikom lekarskim.

Ta zaszczytna nagroda przybywa do tylu innych jakie otrzymał ten produkt zaskoncentrowanie wytworów najlepszej Chininy, co ma zapewniać skuteczność niezawodną. (7272, 7273 1—4)

Przyjechali do Lwowa
dnia 3go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa C. Leszczyński z Odessy. R. Derenfurth z Wrocławia.

Hotel Europejski

Pp. H. Czajkowski z Bóbrki. I. Pawłowski z Wołynia. L. Wasserberger z Wiednia. H. Strisower z Jarosławia.

Hotel Francuski

Pp A. Stanawski z Bukaresztu. L. Gaspari z Aradu. K. Ramwid z Rossyi.

Hotel Angielski

Pp. M. Czajkowska z Żerawy. W. Kowalski z Żurawna I. Starkel z Drohowyża. Dr. A. Sternschuss z Tarnopola Dr. I Weisstein z Tarnopola. M. Minkusiewicz z Rożniatowa

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 3 grudnia 1884.

Barometr 741.57mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.0 C. Psychrometr wilgotny—11.9°C. Prężność pary 1.3mm. Wilgoć 69%. Zachmurzenie 0. Wiatr S1. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 8.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 769.17mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—4.7°C.

Najniższa temperatura w nocy—11 0 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 4 grudnia 1884

$E. = -9^m\ 23,^s70$ $\Theta_0 = 16^h\ 54^m\ 33,^s00$

Zachód słońca 3go grudnia o 3h. 59m., 5; wschód o 19h. 42m., 8

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6; nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h. 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6

Spostrzeżenia meteorologiczne.

2 grudnia 1884	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	734,49	736,80	736,85
Stan termometru suchego w st. Cels.	—6,0	—10,0	—12,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—7,0	—10,4	—12,5
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,1	1,8	1,4
Wilgotność powietrza względna w %.	74	87	81
Stan nieba.	2	0	1
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	s.
Moc wiatru.	2	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm1. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —6,°.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —11,°.			
Elektryczność powietrza, woltów	421	684	702

(N. B. 3/12 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 4/12).

Przy wietrze przeważnie południowym i temperaturze średniej dnia około—10°C., niebo prawie czyste, wilgoć powietrza normalna, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 2 grudnia 1884.

	płacą walutą austr. zł. st.	żądają walutą austr. zł. st.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	269 —	272 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196 50	199 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a. (bez kupona bieżącego)	98 90	99 90
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 —	93 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 90	99 90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 80	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z kr.wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z.kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogéln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 40	102 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 76
Dukat cesarski	5 71	5 81
Napoleondor	9 72	9 82
Półimperyał	10 —	10 09
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 26¼	1 28¼
100 marek niemieckich	59 75	60 60
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 28 listopada 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81 50	81 65
luty-sierpień	81.65	81.80
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82 90
kwiecień-październik	83.10	83 25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125 50	126.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.50	136 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142 75
„ „ 1864 po 100 złr.	174 —	174.50
„ „ 1864 po 50 złr.	173 —	174.
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.40	151.80
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.90	97.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.—	104.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	—.—
Galicyi	101.75	102.25
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.75	101.25
Węgier	100.60	101.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105 —	105 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301 50	301.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808.—	814 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	871.—	872 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	537.—	539.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2380	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270 50	271 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wer.	197 25	198 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	306.20	306 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.30	149.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174 75	175 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ promiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.80	99.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 80	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.35	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. c.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.60	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	103.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.—
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
„ z r. 1867	—.—	—.—
„ z r. 1868	—.—	—.—
„ z r. 1878	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 —	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 75	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 20	13 40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 10	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.60
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.50	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	88.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123 15	123 50
Paryż za 100 fr.	48.67 50	48.72 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.76.—	9.77.—
Rossyjski imperyał	10.06.—	10.08.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 2 grudnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	90
„ „ „ w srebrze	82	85
Renta w złocie	104	45
5 prc. austr. renta marcowa	97	20
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego	305	40
Londyn	123	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	74—
Dukat cesarski mon.	5	77
100 marek niemieckich	60	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 31619. (7668 1—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dobrowlanach w powiecie Drohobyckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł z rocznymi poborami: płacy na służbę pocztową w kwocie 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu 40 zł. za jazdy posłańcze trzy razy dziennie do dworca kolei tamże.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 listopada 1884.

L. 2696. (7677 1—3)

Celem obsadzenia posady sekretarza rady w VIII randze przy sądzie obwodowym w Tarnowie ewentualnie przy innym trybunale I instancyi.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania wnieść w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie w 14 dniach od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia.

W Tarnowie, 27 listopada 1884.

L. 433. (7567 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Niżankowicach przez śmierć ś. p. Zdzisława Malisza opróżnionej, a w razie przeniesienia którego z pp. notaryuszów, posady przez to przeniesienie opróżnionej rozpisujemy niniejszem konkurs. Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania, w których uzdolnienie §. 6 ust. not. i ustawą z 25 grudnia 1876 l. 3 Dz. u. p. wymagane, udowodnić mają w przeciągu czterech tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tej c. k. Izby notaryalnej wnieść, a to ubiegający się należący do stanu notaryuszów lub adwokatów przez swoje dotyczące Izby, urzędnicy zaś przez swoje przełożone władze.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 15 listopada 1884.

L. 31551. (7667 1—3)

Konkurs na sześć posad asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi za kaucyą w kwocie 400 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 listopada 1884.

L. 6481. (7622 2—3)

Dyetaryusz z ładnem szybkiem pismem obznajmiony z manipulacyą sądową zostanie natychmiast za wynagrodzeniem miesięcznem 25 złr. do tutejszego sądu przyjęty.

Podania ze świadectwami należy przesłać sądowi do 10 grudnia 1884

Milówka 26 listopada 1884.

Licytacye.

L. 6178. (7746 1—3)

Sprostowanie.

Rozpisany w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Kupfera przeciw Michałowi i Franciszce Pirożyńskim pto 85 złr. w nr. 205, 208 i 209 z września 1884 „Gazety Lwowskiej" trzeci termin licytacyjny na 17 grudnia 1884 prostuje się na 12 grudnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 2 grudnia 1884.

L. 30741. (7713 1—3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, odbędzie się celem wydzierżawienia poniżej poszczególnionych rządowych stacyj mytniczych na przeciąg czasu dwóch albo trzech lat, t.j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, albo od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58.253 zawartemi.

Liczba porz.	Nazwa stacyi mytniczej i jej jakości	Nazwa drogi	Taryfa: myto drog za klmtr.	Taryfa: myto most. podług kl.	Cena wywołania na 1 rok wynosi w. a. złr.	Wadyum wynosi złr.	ct	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie od godz. 9 rano do 2 po południu — na dniu:
1	Bohorodczany myto drogowe	Delatyn	16	—	4492	748	67	15 grudnia 1884.
2	Pasieczna drogowe i mostowe		16	III	6000	1000	—	
3	Bednarów drogowe i mostowe		8	II	1425	237	50	
4	Delatyn myto drogowe		16	—	1406	234	34	
5	Hołyń myto drogowe		24	—	1450	241	67	
6	Kossów drogowe i mostowe		16	III	4000	666	67	
7	Lisowice drogowe i mostowe		16	I	2401	400	17	
8	Mykietyńce drogowe i mostowe	Brzeżany	16	III	12750	2125	—	16 grudnia 1884.
9	Kłubowce drogowe i mostowe		16	I	6675	1112	50	
10	Niźniów drogowe i mostowe		16	III	6600	1100	—	
11	Korościatyn drogowe i mostowe		16	I.	4000	666	67	
12	Rosulna drogowe i mostowe	Rożniatów	16	I.	806	134	34	
13	Rownia drogowe i mostowe		16	III.	825	137	50	
14	Słobódka myto drogowe		16	—	1096	182	67	
15	Ruda drogowe i mostowe	Bursztyn	24	I.	2000	333	37	

Należycie opieczętowane oferty pisemne zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum, stanowiącem szóstą część ceny wywołania, mają być najpóźniej do 2 godziny po południu dnia ustoą licytacyę poprzedzającego, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione. Nadaże konkretalne są wykluczone.

Wreszcie prostuje się w skutek rozporządzenia wysokiego Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1624 zaszłą w §. 8 ustęp f) powołanego na wstępie obwieszczenia c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58653 pomyłkę drukarską w ten sposób, że pisemne oferty, jakoteż ustne nadaże wnosić można na jedno, dwu lub trzyletni peryod dzierżawy.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu Stanisławów, dnia 27 listopada 1884.

Licytacye.

L. 54253. (7657 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Barucha Renzera jako prawonabywcy Benjamina Mütza w kwocie 31 złr. z pn., przeciw Annie Grawinger, jako spadkobierczyni Ferdynanda Grawingera, odbędzie się w sali rozpraw sądowych, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, obligacyi winkulowanej jednolitego długu państwa w srebrze (Silberrente) z 1 stycznia 1872 l. 20803 na 100 złr. opiewającej w dwóch terminach, a to 18 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, o godz. 10 przed południem, na pierwszym tylko za kwotę nominalną 100 złr. lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny nominalnej.

Lwów 22 listopada 1884.

L. 5323. (7518 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu rękodzielnictwa w Busku w kwocie 147 złr. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1884, 29 stycznia i 26 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 39 w Kamieńcu położonej, dłużnika Chaima Sauermana własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia. O czem się chęć kupienia mających tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Pawła i Zofię Oleniuków, dla których się kuratora w osobie Gimpla Schatza z Kamionki ustanawia, zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 20 sierpnia 1884.

L. 1086. (7643 3—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 180/169 w Rożniatowie powiatu Dolińskiego położonej wedle Dom. Tom II pag. 129 -131 n. 103 haer. Freidy i Seudera Friedlerów własnej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn. na rzecz gal. Banku kredytowego we Lwowie. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 2650 złr. Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin w sądzie tut. dnia 23 lutego 1885 o godz. 10 z rana z dołożeniem iż niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą. Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturzd. O czem strony interesowane, c. k. urząd podatkowy w Dolinie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli hipotecznych Mendla Dawida Koppelmanna, Leibę Rosslera wreszcie wszystkich tych wierzycieli ktorzyby po dniu 23 grudnia 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. Leona Czyczkiewicza i niniejszym edyktem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 3 kwietnia 1884.

L. 5727. (7383 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w dniach 23 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się dobrowolna sprzedaż gospodarstwa spadkowego po Maryannie Guzik pozostałego, w Poręmbie wielkiej pod l. k. 14 położonego, tylko powyżej ceny szacunkowej. Cena szacunkowa 1000 złr. Wadyum 100 złr. Przejrzeć można resztę warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 4 sierpnia 1884.

L. 7868. (7599 3—3)

Celem zaspokojenia należytości ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie 194 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 grudnia 1884, 26 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 80 195/74 w Olszanicy spadkobierców Dmytra Litwina, małol. Stefana i Kasi Litwinów, ciała tabularnego nie stanowiącej, za cenę szacunkową 400 złr. lub wyżej. Wadyum 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz w Jaworowie Mikołaj Hołub. Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Gdyby sprzedaż nienastąpiła, odbędzie się dnia 24 lutego 1885 o godzinie 4 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 17 października 1884.

L. 2567. (7600 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 572 złr. 48 ct. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 64 w Chłopówce, dłużnika Jędrzeja Kuczerki własnej; dnia 23 grudnia 1884 o godz. 10 rano, realność ta na tym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 1200 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr., resztę warunków powziąść można w registraturze tus.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce 30 czerwca 1884.

L. 3154. (7517 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 75 złr. i 209 złr. z pn., od Samuela Leiby dw. im. i od Mamci Rotów na rzecz Franciszki hr. Potulickiej, przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 188 str. 36 n. w Glinianach położonej wykazem hipotecznym l. 171 gminy Glinian objętej na dniu 29 grudnia 1884 i na dniu 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem powyżej lub za cenę szacunkową 800 złr. Na wypadek nie sprzedania tej realności na owych dwóch terminach, wyznacza się trzeci termin na dzień 20 lutego 1885 o godzinie 11 przed południem, na którym wierzyciele ułożyć mają warunki, sprzedaż ułatwiające.

Wadyum wynosi w gotówce 80 złr.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania złożone są do przejrzenia w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 1 sierpnia 1884.

L. 5962. (7479 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 23 grudnia 1884, 22 stycznia, 19 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Jurka Kucharuka własnej w Delatynie pod l. k. 215 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Froima Komet w kwocie 71 złr.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Zakład 10 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Efroima Knola z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjnej mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn 10 sierpnia 1884.

L. 3807. (7482 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, jako władza, spadek po śp. Franciszce i Bazylim Smolińskim pertraktująca ogłasza, że dnia 23 grudnia 1884 o godzinie 9 przed południem w sali sądowej przeprowadzi przez publiczną licytacyę dobrowolną sprzedaż kilku kawałków gruntu w realności spadkowej w Niżankowicach, każdy z osobna po cenie szacunkowej lub wyżej.

Cena szacunkowa 500, 250 i 30 złr.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie. Niżankowice 22 sierpnia 1884.

L. 3060. (7703 2—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Popiel pto 300 złr. a względnie 278 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 sub 82 w Dobromirce położonej Jana Popiel własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 800 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 80 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 3062. (7625 2—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Stadnik pto 9 rat po 2 złr. 94 ct. tudzież reszty kapitału w kwocie 45 złr. 20 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l.k. 174 sub 154 w Klebanowce położonej, Iwana Stadnik własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 400 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 40 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 72705. (7716 2—3)

W celu wykonania budowli wodnej na Wiśle pod Facimiechem, odbędzie się w ck. starostwie w Krakowie dnia 29 grudnia 1884 licytacya publiczna za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna tej budowy wynosi 9302·02 złr. Warunki budowy można przeglądnąć w wymienionem c. k. starostwie, do którego także wniesione być mają oferty według przepisów ułożone i z 5 prc. wadyum zaopatrzone, w powyżej oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub po godzinie 12 w południe wniesione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów 22 listopada 1884.

L. 7623. (7705 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że na zaspokojenie resztującej pretensyi Kalmana Mnnhard w kwocie 113 złr. z pn., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż relności wyk. hyp. l. 481 gminy Uście objętej, dłużnika Jankla Reinera własnej. 1. Cena wywołania 1916 złr. 2. Wadyum 191 złr. 3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 16 grudnia 1884, 19 stycznia i 17 lutego 1885 o godzinie 10 rano z tem, że powyższa realność na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych którzy po dniu 21 października 1881 do tabuli weszli, mianuje się adw. dra Schaefera w Śniatynie kuratorem.

Śniatyn 10 listopada 1884.

L. 15066. (7680 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 16 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 83 w Bajkowcach położonej, wedle wyk. hip. l. 118 Łucia Truszczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 9 września 1884.

L. 12288. (7621 2—3)

Dnia 16 grudnia 1884 sprzedaną będzie przymusowo o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. 28 w Kordwanówce położona, wedle wyk. hip. 1 Jana Amborskiego własną, celem zaspokojenia Samuela Józefa Kanera w kwocie 100 złr. z pn.

Cena wywołania 1140 złr.

Wadyum 114 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 14 października 1884.

(7734 2—3)

Kundmachung.

Mit Ende Dezember 1884 wird von der gefertigten Commission die Lieferung von Menage-Artikel für die Garnison Lemberg pro 1885 vergeben = beziehungsweise der jährliche Bedarf an Mehl, Reis, Gries, Hülsenfrüchte, Erdäpfel, Schweinefett und Speck, Salz, Essig u. s. w., sowie die Lieferung des Rindfleisches sichergestellt.

Unternehmungslustige insbesondere Urproduzenten werden hiermit eingeladen ihre Offerte längstens bis 20. Dezember 1884 unter den Adresse Centralisirte Garnisons Menage-Verwaltungs - Commission in Lemberg Akademie-Gasse Nr. 3 einzusenden.

Offerenten, welche der Verhandlungs-Kommission noch nicht bekannt sind, wollen ihrem Offerte ein von den politischen Behörde ausgestellte Vermögens, beziehungsweise Leistungsfähigkeitszeugniß beischließen.

Mit konvenirenden Bestbiethern wird sodann dierekte in nähere Verhandlung getreten.

Von der Centralisirten Garnisons Menage-Verwaltungs-Commission in Lemberg.

L. 15318. (7618 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 100 złr. z pn. na rzecz Chaji Estery Safir, odbędzie się dnia 19 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze VI tutejszego sądu obwodowego egzekucyjna sprzedaż części realności wedle Dom. 5, pag. 248 n. 22 haer. do dłużniczek Chaji Sary Nussbaum i Reizi Lei Karniol należących w Tarnopolu pod l. 181 położonych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2712 złr. 33⅓ ct.

Wadyum 271 złr. 23 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 15 czerwca 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Frühlinga z zastępcą tegoż p. adw. dra Glogiera.

W razie niesprzedania tych części realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 16 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu.

Tarnopol 11 listopada 1884.

L. 2922. (7651 2—3)

W dniach 22 grudnia 1884, 22 stycznia i 25 lutego 1885 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Bratkowicach położonej, wyk. hip. l. 259 objętej, Jacentego Madeja własnej, na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto resztującej sumy 177 złr. 78 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Głogów 24 października 1884.

L. 30526. (7562 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 12 grudnia 1884 odbędzie się IIIcia publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu t. j. od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego — od:	Klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi:
1	Husiatyn	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	300	—	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, dnia 12 grudnia 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Złotniki	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	28	—	
3	Tarnopol	mięsa.	I. III.	24520	—	
4	Budzanów	mięsa.	III.	2019	60	
5	Budzanów	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	36	—	
6	Kozowa	mięsa.	III.	1415	—	
7	Kozowa	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godziny po południu dnia 12 grudnia 1884 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 22 listopada 1884.

L. 2820. (7623 2—3)

W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Bercza pto 6 rat po 13 złr. i reszty kapitału w kwocie 158 złr. 49 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 141 sub 116 w Dobromirce położonej Iwana Bercza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, mianowicie dnia 16 grudnia 1884, 16 stycznia i 20 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 400 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 40 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 3061. (7624 2—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mateuszowi Suszczyńskiemu pto 350 złr. a względnie 244 złr. 87 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 203 w Koszlakach położonej, Mateusza Suszczyńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 złr. niżej której rzeczone realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 100 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 16146. (7682 1—3)

Dnia 29 grudnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l k. 751 tab. 578 w Brodach Adolfa M. Horowitza własna, na zaspokojenie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego ze Lwowa pto 3934 złr. 9 ct., względnie 2490 złr. 2 ct. z pn., która się odbędzie pod warunkami w tut. uchwale z 19 grudnia 1882 l. 17149 poszczególnionymi w nr. 130, 131, 132 Gazety Lwowskiej z 1883 roku ogłoszonymi a niniejszem o tyle zmienionymi, że ta realność sprzedaną będzie za jakąkolwiekbądź cenę, nawet poniżej wartości 14.000 złr., że każdy z licytantów składa wadyum 5 prc.

C. k. sąd powiatowy.

Brody 5 listopada 1884.

L. 7631. (7620 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Nowym Sączu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Rindera w kwocie 53 złr. $88^1/_2$ ct. z pn., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 24 w Tropiu Jakóba i Agaty Musiałów własnego, w dniach 23 grudnia 1884, 23 stycznia i 24 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano w gmachu sądowym a to na dwóch pierwszych terminach nie niżej ceny szacunkowej 469 złr., zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę. Wadyum wynosi 46 złr. 90 ct. Akta zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Nowy Sącz 21 września 1884.

L. 13618. (7695 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Maryi Czarnożyńskiej i Adeli Cicholewskiej przeciw Annie Płockiej o 4080 złr. 45 ct. i 461 złr. 20 ct. z pn., celem zaspokojenia tych sum przeprowadzoną zostanie na dniu 23 grudnia 1884, 12 stycznia i 4 lutego 1885, przymusowa publiczna sprzedaż sumy 5000 złr. lub 1000 duk. hol. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 2 lipca 1866 bieżącemi i kosztami w kwotach 50 złr. i 16 złr. 92 ct. zaintabulowanej jak wykaz hip. 37 karta C. poz. 45 i wykaz hip. 42 karta C. poz. 20 w stanie biernym dóbr Radczy i Iwanikówka na rzecz solidarnej dłużniczki Anny Płockiej.

Cena wywołania 5000 złr.

Wadyum 500 złr.

Reszta warunków licytacyjnych w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem dla nieobecnych lub później do tabuli wejść mog…h wierzycieli mianowany adw. dr …uczyński z substytucyą dra Eminowicza w Stanisławowie.

Stanisławów 11 października 1884.

L. 12645. (7394 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w ilości 85 złr. 20 ct. i 85 złr. 20 ct. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Łucyi Windegg i masy konkursowej Juliana Windegg realności pod l. 173/72 w Sokalu, na dnie 22 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 600 złr.

W tych dwóch terminach realność ta niżej ceny wywołania 6000 złr. sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 7 listopada 1884.

L. 2293. (7463 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Menkesa w kwocie 1000 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 226 w Staremmieście położonej, wedle Dom. Tom II pag. 226 pod IX haer. Herscha Gimpla własnej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 22 grudnia 1884, 23 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, najwięcej ofiarującemu a to tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże. Gdyby jednak ceny wywołania nikt nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży na dzień 24 lutego 1885 o godzinie 10 i na takowy wzywa się wszystkich wierzycieli, z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Cena wywołania wynosi 1713 złr. $18^1/_2$ ct. Wadyum 171 złr. 38 ct.

Zarazem zawiadamia się spadkobierców Jana Tarczanowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, dalej nieznanych z życia i miejsca pobytu Mordka Reichmana, Leona Bełtkiewicza, Rajmunda Zacharowskiego, Katarzynę Markiewicz, Michała Kędzierskiego, Stefana Szemerdzkiego i Grzegorza Wołczyka, że dla nich kuratorem ad actum c. k. notaryusz w Staremmieści p. E. Kuryłowicz ustanowiony został i temu przestrzeganie praw powyżej pomienionych zalecono

Staremiasto 5 sierpnia 1884.

L. 9525. (7720 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Majera Rappaporta w kwocie 160 złr. z pn., odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 69 i 185 w Złoczowie położonych wykazem hipotecznym l. 638 księgi gruntowej dla miasta Złoczowa objętych, Pawła Seńkowskiego własnych, na kwotę 1700 złr. oszacowanych, w trzech terminach a to 22 grudnia 1884, 26 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego złoczowskiego, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej na rzecz najwięcej ofiarującego. Wadyum wynosi 170 złr. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki sprzedaży mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 3 września 1884 z prawami swemi do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę tę rozpisująca, tudzież następne uchwały doręczone być nie mogły ustanawiamy kuratorem adw. dra Mijakowskiego z substytucyą adw. dra Heynego.

Złoczów 25 października 1884.

L. 4166. (7732 1—3)

Wojniłowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Nechemie Mühlsteina przeciw Stefanowi Mielnikowi pto 250 złr. z pn. przedsięweźmie dnia 10 grudnia i 22 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem w tusądowym budynku egzekucyjną sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 87 księgi gruntowej Humenów objętej Stefana Mielnika własnej, z tem, że posiadłość ta przy powyższych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 150 złr., wadyum zaś gotówką złożyć się mające 15 złr. Gdyby posiadłość ta na powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się równocześnie do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 stycznia 1885 o godzinie 9 przed południem na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych do tutejszego sądu pod tym rygorem wzywa, że niejawiący wierzyciele uważani będą za przystępujących do wniosku większości tych którzy stanęli.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 sierpnia 1884 na sprzedać się mającej posiadłości prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Iwana Niemaka naczelnika gminy w Humenowie.

Wojniłów 3 września 1884.

L. 12827. (7740 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Juliusza Bergera od Maryanny Humińskiej wywalczonej sumy 45 złr. 50 ct. z pn., publiczną licytacyę realności pod lk. 204 w Sokolnikach położonej śp. Maryanny Humińskiej własnej, w wyk. hip. 152 gminy kat. Sokolniki zapisanej, na dzień 11 grudnia 1884, 8 stycznia i 15 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 50 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hyp. przejrzeć można w tus. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Weiss, zastępca adw. dr. Raabe.

Lwów 21 września 1884.

L. 4441. (7492 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, a to:

a) Kwoty 170 złr. 10 ct. jako 25 dnia 30 czerwca 1883 zapadłej raty wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1883 bieżącymi i $^1/_2$ prc. prowizyi w kwocie 85 ct.

b) Kwoty 327 złr. 65 ct. jako resztującego kapitału z 7 prc. odsetkami od 30 grudnia 1883 i

c) kosztów egzekucyjnych w łącznej kwocie 23 złr. 26 ct. z potrąceniem wszakże wypłaconej już kwoty 86 złr. 53 ct publiczną przymusową sprzedaż realności w Zbarażu pod l. k. 689 poł żonej, wedle Dom. 5 pag. 236, n. 7 haer. Władysława Ig acego dw. im. Pizuńskiego, Ludmilli, Malwiny, Bronisława i Antoniego Pizuńskich, tudzież Seweryny Hołyńskiej własnej, w trzech terminach, a to dnia 30 grudnia 1884, 29 stycznia i 5 mar a 18 5, każdym razem o godzinie 10 rano, w których to terminach realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Gdyby realność ta na rzeczonych terminach za cenę wywołania sprzedaną nie była, natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 9 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano, z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 6875 złr., zaś wadyum wynosi 10 prc. tej sumy.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze. O czem się wszystkich chęć kupienia mających oraz wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała albo wcale, lub w nienależytym czasie doręczoną nie była, jakoteż i tych, którymby po dniu 23 czerwca 1884 jako dnia wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli przez ustanowionego kuratora Leopolda Kukawskiego w Zbarażu.

Zbaraż 12 listopada 1884.

Doniesienia prywatne.

L· 1990. (7671 2—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gm. król. wol. miasta BEŁZA jest do obsadzenia posada:

1. **Sekretarza** gminnego, pełnić mającego oraz obowiązki kasyera, z płacą **600** złr. a. w. — ewentualnie także posada

2. **Kancelisty,** pełnić mającego obowiązki kontrolora, z płacą **400** złr. a. w.

Ubiegający się o posadę sekretarza wykazać się mają:

1. Metryką, iż 35 lat wieku nie przekroczyli.

Świadectwami z odbytych nauk, świadectwem moralności i wykazem dotychczasowego zajęcia.

3 Dokładną znajomością języków krajowych, ustaw i przepisów administracyjnych, potrzebnych do prowadzenia spraw konceptowych i kancelaryjnych w urzędzie gminnym.

Ubiegający się o posadę kancelisty oraz kontrolora oprócz warunków pod 1 i 2 wymienionych uzdolnieniem do prowadzenia ksiąg rachunkowych i kasowych.

Posada ta nadaną będzie na teraz prowizorycznie z widokiem stabilizacyi po upływie jednego roku zadowalniającej służby.

Kandydaci na posadę sekretarza oraz kasyera złożyć mają kaucyę w papierach w kwocie **500** złr. Kandydaci na posadę kontrolora w kwocie **300** złr., z której połowa złożona być winna po nadaniu posady, druga połowa ratami w ciągu pierwszego roku służby.

Podania należycie ukokumentowane wnosić należy najdalej do dnia **20 grudnia 1884,** do urzędu gminnego

Bełz, dnia 26 listopada 1884.

C. k. komisarz rządowy, jako burmistrz

Zawadzki m. p.

L. 8199. (7500 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 13.930 złr., 4.515 złr. 56 ct, 6.965 złr. i 1.990 złr. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 25.500 złr., 5.000 złr., 7 000 złr. i 2.000 złr. a. w. na hipotekę dóbr $^1/_4$ część Batiatycze z kolonią Stanisławówka, w powiecie żółkiewskim położonych, p. Anieli Papary własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 14 listopada 1884.

(7725 2—3)

Konkurs.

Dyrekcya powiatowej kasy oszczędności rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

likwidatora

prowizoryczną, z płacą 600 złr. rocznie i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 złr.

Petenci, mogący wykazać się fachowem uzdolnieniem w buchalteryi zechcą wnieść podania do „kancelaryi Wydziału Rady powiatowej“ w Bochni najpóźniej po dzień 15 grudnia br.

Bliższe szczegóły w kancelaryi Wydziału Rady powiatowej w Bochni.

Za Dyrekcyę.

Wincenty Laska. *Zdzisław Włodek.*

Dr. A. L. Serafiński.

L. 1224. (7693)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Doliński ma zaszczyt zawiadomić niniejszem p. t. interesowanych, że rachunki z roku 1884, tudzież projekt budżetu na rok 1885ty, w myśl §. 30 ust. o repr. pow., złożone są do przejrzenia w kancelaryi Wydziału, w godzinach przedpołudniowych.

Dolina, 29 listopada 1884.

L. 1600. (7728 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że zamknięcie rachunków za rok 1883, tudzież budżet powiatowy na rok 1885, zostały w myśl §. 30 ust. o Repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału powiatowego na dni 14 do przejrzenia przez podatkowanych.

Wydział rady powiatowej.
Brody dnia 1 grudnia 1884.

L. 3115. (7727 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie miasta Wieliczki a względnie przy tutejszej kasie miejskiej. jest opróżniona prowizoryczna posada kontrolora z roczną płacą 500 złr, wa. i 25 prc. dodatku do obsadzenia za kaucyą równającą się rocznej stałej płacy

Ubiegający się o te posadę kompetenci, którzy winni wykazać się świadectwem uzdolnienia do prowadzenia rachunkowości, tutejszokrajowcy mają wnieść podania pisemne należycie udokumentowane do Magistratu najdalej do 24 grudnia 1884.

Wieliczka, 1 grudnia 1884.

(7739 1—3)

Ogłoszenie.

W myśl uchwały wydziału wierzycieli potwierdzonej przez c. k. komisarza konkursowego zostaną sprzedane towary do masy rozbiorowej Romana Pilawskiego należące a mianowicie materye na suknie męzkie, tudzież przybory krawieckie i urządzenie sklepowe, ryczałtowo w drodze ofert a to najwyższą cenę ofiarującemu, jednakowoż w każdym razie za cenę nie niższą jak 25 prc. przewyższającą cenę szacunkową, przez ocenicieli sądowych w czasie sporządzenia inwentarza ustanowioną.

Oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 złr. mają być wniesione najdalej w 8 dniach licząc od dnia następnego po niniejszem ogłoszeniu w zwykłych godzinach urzędowych, u podpisanego zarządcy masy (ul. Halicka l. 46).

W ofertach ma być oświadczona gotowość odbioru towarów na podstawie inwentarza bez przemierzania zaraz po zatwierdzeniu oferty, przy równoczesnem uiszczeniu całej ceny kupna, a to pod utratą wadyum

Lwów, dnia 2 grudnia 1884.

Zarządca masy
Dr. Teofil Srokowski

„Unia“,

związek dla kredytu i ochrony praw wierzycieli we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. (7738)

Ponieważ naznaczone na dzień 23 września b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie z powodu braku ustawą przepisanego kompletu nie było w możności powzięcia prawomocnych uchwał, przeto dla załatwienia tegoż samego porządku dziennego naznacza się niniejszem trzecie:

Walne zgromadzenie

na dzień 17 grudnia 1884, o godzinie 4 po południu w hotelu Narodowym przy ulicy Karola Ludwika, z tą uwagą, że takowe bez względu na ilość obecnych członków będzie kompletnem do powzięcia prawomocnych uchwał.

Lwów, dnia 3 grudnia 1884.

Dyrekcya.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 30 listopada 1884 r. było w obiegu:
Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 200.000.

Kraków, dnia 1 grudnia 1884.

(7730) **Dyrekcya.**

Galicyjski Bank Kredytowy.

Wykaz z dniem 30 listopada 1884.

Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 1,017.938.58
(7742)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku [illegible]

---

poleca

Tace **z lakierowanej blachy,** naśladujące fladet orzechowy lub dębowy

Tace **z lakierowanej blachy,** wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Karolina z Szygowskich Witkay

nauczycielka tańców,

udziela lekcye po domach prywatnych i pensyonatach Mieszkanie: ul. Hetmańska l. 6. [7631]

! Tania i smaczna kuchnia !

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że zaprowadziłem w mej restauracyi „objad warszawski“, złożony z trzech potraw, t. j. rosołu lub zupy, mięsa lub pieczeni i leguminy za 40 ct., a oraz kolacye mięsne (do wyboru kilka pieczystych) à 20 ct. W abonamencie kosztuje 30 biletów na obiad 10 złr, zaś na kolacyę 5 złr. 50 ct., zaś obiady wedle karty za 50 ct. miesięcznie 12 złr. Ceny potraw znacznie zniżone, abonament do domu na tych samych warunkach. — Oraz polecam wyborne piwa, wina, wódki, miód i herbatę.

Bilety obiadowe à 40 ct. są też ważne na kolacyę zamiast gotówki. —

W nadziei licznych odwiedzin, pozostaję z szacunkiem [6964 15-15]

Szymon Fedorowicz

ulica Dominikańska l. 2.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład
wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce) otwarty przez całą zimę.

(6305 10—?)

(7736 1-5) **Zbiór**

ulubionych tańców

Tymolskiego, Ustyanowicza, Falla, Lipińskiego, Hopfa i innych razem zebrane 8 sztuk w ozdobnej oprawie tylko za zł. 1 80 ct. (zamiast kupując osobno za cenę złr. 5) do nabycia

w Księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Pewny zarobek!!!

Negocyantów, ajentów urzędników, prywatnych etc. przyjmujemy

pod **korzystnemi** warunkami w celu **sprzedaży losów państwowych i premiowanych za spłatą w miesięcznych ratach** stosownie do postanowień artykułu XXXI ustawy z roku 1883.

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft

Budapeszt.

(7399 5 3)

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną

wyborną

kawę

poleca:

„SIRIUSZ“

(Artur Kościcki)

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

Kosztuje w miejscu.

1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł. 60 ct.

Na prowincyi:

4½ kilo zł. 7·70, i 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

(7045 3—8)

Nauczyciel

wydziałowy o wyższem wykształceniu z porządnej i przyzwoitej familii z świadectwami przysposabiania młodzieży do wyższych i niższych klas gimnazyalnych, władający językami krajowemi jak niemniej językiem niemieckim i francuskiem; życzy sobie, przyjąć miejsce nauczyciela prywatnego w dystyngowanej familii. Bliższa wiadomość **Siemianowski**, Lwów: poste rest.

Niesłychanie — **41** — niska cena

najlepszych powieści

Józefa Dzierzkowskiego

w pięknem wydaniu

za 3 złr. jako to:

„Król dziadów“. „Lekarz magnetyczny“. „Stłuczone okno“. „Dwa zdybania“. „Próżniak“. „Serce kobiece“. „Ślizka do przepaści droga“. „Zemsta pana Bolesława“. „Uniwersał Hetmański“. „Na śmierć“. „Mara dziewica węgierska“. „Tragedya i komedya“. „Dziwny zaręczyny“. „Epizod z roku 1831“. „Druchna“. „Rodzina w salonie“. „Ludzie dobrzy na jednym wózku do sądu jeżdżą“. „Szlachecka szlachetność“. „Płacz i śmiech“. „Dwie łzy“. „Znajda“. „Szkoła świata“. „Wykradzenie“. „Palec Boży“. „Cmentarz wiejski“ „Folbluty“. „Pan kapitan“. „Dla posaga“. „Uśmiech szyderczy“. „Bale na wsi“. „Leśniczy“. „Stary komornik“. „Wielkie nadzieje“. „Z życia polskiego aktora“. „Bałaguły“. „Suknia balowa“. „Nowy rok“. „Hogartowskie obrazy“. „Rezydent“. „Wieśniak podolski“. „Przez ulice.

Publiczność narzeka, że polskie książki są bardzo drogie, dla tego mało kto jest w stanie je nabywać, kiedy jednak cena jest tak bajecznie niską, każdy w stanie będzie doborową biblioteczkę tanim kosztem nabyć. [Przy zamówieniu z prowincyi upraszam o podanie seryi].

ANTYKWARNIA

Leona Pordesa

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1

NB. Posiadającemu jedną z wymienionych powieści, zmienię na inną tejże wartości. [6335 1—4]

Na Gwiazdkę

poleca księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

(7735 1—5) we Lwowie.

Bełza. Kronika z życia Adama Mickiewicza potoczna i anegdotyczna z dwoma portretami Adama i Marylli. Cena złr. 2 w oprawie złr. 2 30 ct.

Figle ciekawe małpy i przygody pani Dryptalskiej z jej koteczką i pieskiem z 27 rycinami. Cena oprawnej 40 cnt.

Lalka podarek młodym panienkom z 8 obrazkami. Cena oprawnej 60 cnt.

Pamiętnik mamy, opowiadanie dla dzieci. Oprawne w płótno kolorowe 2.20 ct.

Tatomir. Przegląd najnowszych podróży i odkryć geograficznych z 4ma rycinami oprawne złr. 1 30 cnt.

Tegoż. Obrazki geograficzne z 23 illustracyami. Cena 80 cnt.

Tegoż Jan Kochanowski. Opowiadanie z XVI wieku z portretem Kochanowskiego. Cena złr. 1 w oprawie złr. 1 30 cnt.

Zbiór nowych bajek dla dzieci z 12 obrazkami oprawne cena 60 cnt.

NAGRODA 16,600 FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictwi podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

Laroche

We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

(7372 3—16)

Dublańczyk

z 6-letnią praktyką w większem i racyonalnie prowadzonem gospodarstwie na Podolu, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyą z odbytej praktyki, wolny od wojska, poszukuje samoistnej posady zaraz lub od wiosny, w kraju lub za granicą. Zgłoszenia nadsyłać proszę pod **K. W.** poste restante **Grzymałów.** (7710 2—2)



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż odebrałem mój skład fabryczny maszyn rolniczych we Lwowie, od pp. P. & L. KRAUS pod własne kierownictwo moje.

Wszelką odpowiedzialność, jakaby wynikła z powodu zawartych układów padczas trwania ajencyi, przyjmują na się pp. P. et L. KRAUS.

Upraszam o łaskawe zaszczycanie mię szanownemi zleceniami, a z mej strony zapewnić mogę rzetelną i tanią obsługę.

Pomiędzy 26 firmami konkurencyjnemi, zostałem w Wiedniu pierwszą i najwyższą krajową i honorową nagrodą c. k. ministerstwa handlu, za doskonałość mogo wyrobu zaszczyconym przez które to przyznanie zostałem przez Jego Cesarską Mość i przez Najdostojniejszego Następcę tronu i Tegoż Małżonkę na placu wystawy odszczególnionym.

Z uszanowaniem

J. Wychera we Lwowie,

ulica Grodecka, l. 47.

(74 0 5—?)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.

Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przylega do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 20.

(7525 2—?)



!!!Premiowane na Wystawach Krajowych!!!

J. N. Spożarski

rękawicznik we Lwowie, ul. Halicka 20

poleca:

Rękawiczki zimowe jelonkowe, z futerkiem i kortowe, damskie i męskie, w wielkim wyborze.

Rękawiczki z skórek glase, duńskich i kozłowych, pojedyńczo i podwójnie szyte, ręcznej roboty.

Spodnie łosiowe popielate do polowania i konnej jazdy po 20 złr.

Kaftaniki jelonkowe do prania w najlepszym gatunku po 20 złr.

Przy zamówieniu potrzebną jest miara obcisłości przez krawca wzięta W razie niedogodności wymienia się. Posełki odbywają się szybko i po stałych a umiarkowanych cenach [7502 4-6]

Seyfartha i Dydyńskiego

Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuki

we Lwowie, przy placu Maryackim,

zawsze zaopatrzony w bardzo liczny wybór reprodukcyj dzieł sztuki niepospolitej wartości artystycznej, przyjmuje w komis, albo też nabywa na własność **oryginalne obrazy olejne, akwarele,** tudzież rysunki naszych artystów, w ostatnich zaś czasach zaopatrzył się w bardzo obfity wybór najwytworniejszych **rycin, miedziorytów, stalorytów, aquatintów** i t. p. Są to przepyszne reprodukcye miedziorytowe albo stalorytowe takich mistrzów, jak: Delaroche, Van-Dycka, Murilla, Rembrandta, Rafaela, Tyciana, Veronesa, Leonarda de Vinci, Schopina, Ary-Scheffera, Verneta, Quida-Reni i t. p.

Szczególnie polecamy stalorytowe reprodukcye dzieł sztuki, wykonanych przez najznakomitszych mistrzów, a przedstawiające sceny biblijne.

Na składzie utrzymujemy także **albumy Grottgera,** w bardzo ozdobnych tekach, a dalej wielki **wybór fotografij,** w najrozmaitszych formatach, a przedstawiające najznakomitsze osobistości polskie i zagraniczne, jako to: królów, dyplomatów, poetów, mistrzów pióra, artystów, malarzy, tudzież artystów i artystek dramatycznych.

Mamy także na składzie bardzo piękny wybór **fotograficznych reprodukcyj** dzieł sztuki, wykonanych przez polskich mistrzów, jak n. p. Matejkę, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaka, Lessera, Krudowskiego, Stykę, Kowalskiego, Rossowskiego i w. innych.

Oprawy wszystkich dzieł sztuki w najpyszniejsze **ramy drewniane, czarne i rzeźbione, metalowe, złocone i t. d.** we wszystkich możliwych formatach, podejmujemy się po cenach umiarkowanych.

Łaskawe zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniamy w jak najkrótszym [illegible]

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.